Nr. 283. Wtorek, 13. Grudnia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 54.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc grudzień: w miejscu **1 zł.**, **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł. 75 ct.**, **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc grudzień w miejscu **1 zł. 30 ct.**, **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała poborcami podatkowymi kontrolorów podatkowych Henryka Michalego i Karola Burdowicza, dalej kontrolorami podatkowymi adjunktów podatkowych Jakóba Bogdanowicza, Stefana Hawryłowa, Juliana Desaga Jezierskiego i Władysława Łubkowskiego, wreszcie adjunktami podatkowymi praktykantów podatkowych, Władysława Niedzwieckiego, Eustachego Michała Kockę, Stanisława Kamińskiego, Mieczysława Juchnowicza, Stanisława Swidowskiego, Adama Michniewicza, Chaima Blemera i Mieczysława Kaczmarowskiego.

Obwieszczenie.

Reskryptem z dnia 12 września 1887 r., l. 12.985, udzieliło wysokie c. k. Ministerstwo handlu i kr. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu Janowi Palischkowi, przełożonemu warstatów c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Stanisławowie, wyłącznego przywileju na ulepszone wazy dla smarowania szubrów i kolb lokomotyw (*verbesserte Schmierwasen für Schuber und Kolben der Lokomotiven*) z prawem pierwszeństwa od 14 września 1886 r., w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, pod wszystkiemi warunkami i ze wszystkiemi skutkami Najwyższego ces. patentu z 15 sierpnia 1852.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

We Lwowie, dnia 8 grudnia 1887.

Dnia 10 grudnia 1887 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XLVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 135. Ogłoszenie c. k. Rządu z dnia 10 grudnia 1887 r., o umowie z król. rządem Niederlandzkim o wzajemnej ochronie marek fabrycznych i handlowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 grudnia.

Z niezwykłym pospiechem, bo zaledwie po sześciotygodniowych rokowaniach, został zawarty nowy traktat handlowy między Austro-Węgrami i Włochami i przedłożony bezzwłocznie do zatwierdzenia parlamentowi włoskiemu. Tak tedy już z dniem 1 stycznia p. r. będą mogły wejść w życie nowe przepisy taryfowe, mianowicie we Włoszech na podstawie aprobaty ciała prawodawczego, w Austro-Węgrzech zaś chwilowo na mocy upoważnienia udzielonego obu Rządom przez Radę państwa i sejm węgierski. Monarchia austro-węgierska jest pierwszem państwem z którem Włochy odnowiły kończące się z dniem ostatnim bieżącego roku handlowo-polityczne stosunki, rokowania bowiem tego mocarstwa z Francyą, Szwajcaryą i Hiszpanią, chociaż rozpoczęte znaczenie wcześniej, znajdują się jeszcze w tem stadyum, iż o sfinalizowaniu ich przed Nowym rokiem nie może być mowy. Podnosimy tę okoliczność, bo stwierdza ona poniekąd, iż rząd włoski pragnie ów serdeczny stosunek, jaki łączy oba sąsiednie sprzymierzone Państwa na polu politycznem, rozszerzyć także na teren ekonomiczny. Dla Austro-Węgier kwestya odnowienia traktatu handlowego z Włochami ma bezwątpienia pierwszorzędne znaczenie, albowiem to państwo zajmuje pomiędzy rynkami odbiorczemi Monarchii bardzo wybitne miejsce. W roku 1886 reprezentował wedle urzędowego zestawienia wywóz z Austro-Węgier do Włoch poważną sumę 286 milionów lirów, tedy niemal trzecią część wartości ogólnego eksportu, a o ile wiadomo przeważna część wywiezionego towaru była przeznaczoną przeważnie dla samych Włoch.

Obok cesarstwa niemieckiego, Włochy tedy stanowią najznaczniejsze pole zbytu dla artykułów austro-węgierskich. Przedewszystkiem Monarchia nasza zaopatruje swego południowego sąsiada w drzewo, zarówno w surowym, jak w przerobionym stanie, tkaniny, towary z przędzy, papier, porcelanę, towary szklane, konie, piwo, wino i różnego rodzaju trunki. Wywóz Włoch do Austro-Węgier w ciągu roku przeszłego, podaje włoska statystyka okrągło na 102 miliony lirów, a delegaci Włoch powoływali się na to, że gdy wywóz z monarchii do tego państwa wzmaga się od lat dziesięciu bezustannie, eksport Włoch do Austro-Węgier zmniejsza się ciągle. Na tem też głównie polegała największa trudność rokowań, gdy bowiem Włochy chciały ograniczyć traktat taryfowy na jak najmniejszą liczbę pozycyj cłowych, delegaci austro-węgierscy pragnęli zapewnić reprezentowanym przez nich interesom jak największe korzyści, a przynajmniej zasłonić je przed możliwemi szkodami.

Znane dotychczas szczegóły zawartego właśnie porozumienia przekonywują, iż Rządowi Austro-Węgier powiodło się uzyskać dla najznaczniejszych artykułów dowozowych znaczne obniżenie a równocześnie rozszerzyć, wbrew pierwotnym intencyom Włoch, na 49 pozycyj taryfę, dotyczącą dowozu do Włoch. Dla drzewa surowego i rżniętego, oraz dla koni uzyskano uwolnienie od cła, a znaczenie tego ustępstwa tem jest donioślejsze, iż wywóz drzewa do Włoch reprezentuje poważną sumę 50 milionów lirów, zaś koni około 14 milionów.

Austro-włoski traktat handlowy— pisze jeden z dzienników wiedeńskich w artykule fachowym — jest jak każdy traktat kompromisem, godziwem wyrównaniem między ekonomicznemi interesami obu stron i dla tego nie należy się dziwić, jeżeli nie zostały w nim zupełnie urzeczywistnione wszystkie nadzieje i życzenia, sformułowane przez pojedyncze koła przemysłowe. O ile zaś to godziwe wyrównanie zostało osiągniętem, będzie można ocenić dopiero po do-

---

111)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XVI.

Umarli i żywi.

(Ciąg dalszy.)

Tak mówił Pretficz. Ale Gniewosz słuchał go w roztargnieniu. Był on widocznie innemi myślami zajęty a może nawet zniepokojony. Co widząc Pretficz zapytał go:

— Powiedzże mi jako przyjacielowi, który ci rad we wszystkiem usłużyć, wieszże ty o tem, co się tu stało podczas twojej nieobecności?

— Jużci wiem, — rzecze Gniewosz, — bo Kamieniecki z rozkazu Króla wszystko mi napisał. Moja matka umarła.... Moja żona poszła za Wilczka.... Miała prawo do tego, bo Wilczek znalazł mój testament w obozie, w którym ja sam ją do zamęścia upoważniłem. Pospieszyli się, powinni byli czekać rok i sześć niedziel, może będą o to korowody z kościołem: ale Król mi pisze, żebym się tem nie frasował, bo on to sam bierze na siebie, ażeby ślub został uznany za ważny. Potrzeba tylko mojej deklaracyi, jako tej mojej żony reklamować nie będę...

W tej chwili Pretficzowa wstała od stołu i odeszła, Pretficz zaś rzekł:

— Daszże tę deklaracyę?

— Jużci dam. Jakoż nie oto mi chodzi, tylko o to, jakby to zrobić.

— Tożto rzecz bardzo prosta, — rzekł Pretficz, — złożysz deklaracyę u Arcybiskupa we Lwowie, albo u Kardynała w Krakowie, który jest zarazem Prymasem i koniec.

— Ba! — rzecze Gniewosz, — jeszcze-to na tem nie koniec. Bo przecież trzeba i Wilczków o tem zawiadomić zawczasu. Naprzód dlatego, że pewnie od nich będą wymagać dowodów, jako ślub wzięli, gdzie, jak i kiedy? A potem, mam sobie za obowiązek sumienia uprzedzić ich o tem, jakie są moje zamiary, ażeby nie rozumieli, dowiedziawszy się skąd innąd o moim powrocie, jako będę im wstręty wyprawiał i aby mnie przez ten czas nie przeklinali. Tegobym nie zniósł — a oprócz tego, Bogiem a prawdą, zachowanie takich względów jestem im winien, bo Wilczek zawsze mi był przyjacielem a Jagienka poczciwa, skromna a nieszczęśliwa, także mi nigdy nie zrobiła nic złego. Owszem, możem ja jej co winien — i jeśli mogę ją czem za jej dobre serce nagrodzić, to chyba tem tylko, jeżeli jej zgryźliwości oszczędzę.

Więc stary Pretficz mocno zastanowił się nad tem. Przez delikatność nie chciał Gniewoszowi powiedzieć, że jeżeli Wilczkowie będą musieli dowodzić, jako ze sobą regularny ślub wzięli, to mogą się z tego nowe wywiązać trudności, ale tem bardziej musiał mu przyznać, że trzeba koniecznie Wilczków, tak o jego powrocie, jak też o jego dobrej woli uprzedzić. Zaczem namyśliwszy się, powziął zacne postanowienie i rzekł:

— Słysz Gniewosz! Ja nigdy nikogo nie swatam, nawet i poważnionych małżeństw nigdy nie godzę, bo i za to ci czasem niewdzięcznością zapłacą, ale w tym trudnym terminie już chyba sam ci się z moją usługą narzucę. Jeżeli wola, to pojadę sam jutro do Wilczka a tak rozumiem, że dosyć składnie dopełnię tego poselstwa.

Teraz znów Gniewosz mocno nad tem namyśliwszy się rzekł:

— Dziękuję ci z całego serca za twoją przyjaźń, ale nie wiem, czy powinienem przyjąć ofiarowaną usługę. Ty nie znasz Wilczka. Był on od najmłodszych lat swoich zawsze pochmurny, w sobie zamknięty, nie ufający nikomu a podejrzliwy przeciwko wszystkim — i takim już będzie przez całe życie. Do tego jeszcze jest to człowiek uparty, niezmiernie wrażliwy i nie odstępujący za nic w świecie od swego pierwszego wrażenia: kto wie, jak cię przyjmie i kto wie, czy ci uwierzy? Bywacież często u siebie i macie dobrą przyjaźń ze sobą?

Na to pytanie stary Pretficz mocno się zmienił i zaczął się jąkać:

Wilczkowie się całkiem odosobnili.... Zamknęli się u siebie.... Nie byli u nas....

— Więc widzisz, — rzekł na to Gniewosz, a nie wiedząc o tem, że nie Wilczkowie się przed sąsiadami, ale sąsiedzi się p zed nimi zamknęli, dodał do tego, — owo masz Wilczka, jakim był zawsze. Obawiając się zapewne, ażeby kto nosem nie skrzywił na jego żonę za to, że poszła za niego nie czekając prawnego terminu, odgrodził się murem od całego świata i pewnie psy wiesza na wszystkich.

Ażeby tę cierpką uwagę złagodzić, odezwał się stary Pretficz, mówiąc:

— Nie tak całkiem się odgrodzili od świata.... Mój Lubek co niedziela tam bywa.

— Bywasz u nich? — rzekł Gniewosz żywo, — jakże więc żyją ze sobą?

Lubek przez cały czas tej rozmowy był bardzo zniepokojony. Na pierwszy widok Gniewosza tak się przestraszył, że wszystka krew w nim zakrzepła, kiedy się dowiedział, że Gniewosz żony reklamować nie myśli, uspokoił się trochę: ale przecie w jego sercu najprzeciwniejsze się krzyżowały uczucia a w jego głowie niesłychanie bezładne myśli goniły za sobą. Bladł i czerwieniał i oddech mu się zapierał w piersi, i sam nie wiedział, co się z nim dzieje. Teraz się ocknął, ale tylko wymówił te słowa:

— Bardzo są z sobą szczęśliwi....

— Cóż ty rozumiesz, — spytał go Gniewosz, — jeżeli twój ojciec im powie, że ja ich separować nie myślę, czy uwierzą?

— Sam nie wiem, — rzekł na to Lubek, — może się Wilczek zrazu rozgniewa, bom to uważał, ze zaraz w wielką złość wpada, kiedy kto wspomi o jego ślubie. Dlatego też nierad kogo przyjmuje u siebie i zawsze brama w Zamku zamknięta. Jużci kiedy mu ojciec to powie, to zapewne uwierzy.... ale co potem będzie gadał, jak ojciec odjedzie, to trudno zgadnąć.

— Mnie uwierzy, za to ci ręczę, — rzekł Pretficz ze stanowczością człowieka, który nie pozwala, aby temu nie wierzono, co mówi.

— Jużci uwierzy, — rzekł Gniewosz, — o tem ja ani na chwilę nie wątpię. Ale zawsze potem z tego wynikną długie ceregiele, bo jużci trzeba, abym ja z Wilczkiem ułożył wspólną akcyę w dobrem porozumieniu, ażeby jego śluby zostały uznane; przez pośredników, chociby najrozumniejszych, porozumienie takie będzie dłuższego wymagać czasu — a ja jednego dnia nie mam do stracenia. Zważywszy więc wszystko, jaką myśl miałem, kiedym moją drogę tędy obrócił, do tej też wracam — i raczej sam pojadę na Tustań.

— Jak cię obaczą tak niespodzianie, dziwnie się przestraszą, — rzekł Pretficz.

— Więc się przestraszą, — odpowiedział mu Gniewosz, — ale przecie ze strachu nie umrą. Zresztą, nie dam im nawet czasu do strachu, bo im parę słowy, które do

kładnem rozpatrzeniu się w zawartym układzie. Jednakże już dzisiaj każdy nieuprzedzony musi to przyznać, iż dobrze się stało, że uniknięto stanu beztraktatowego, który bądź co bądź mógłby był dać się dotkliwie we znaki obrotowi handlowemu z Włochami. Nowy austro-włoski traktat handlowy jest niezawodnie pełnym doniosłości etapem na drodze, jaką obrała austro-węgierska polityka handlowa od r. 1878. Popieranie i rozwój wywozu, co Najw. mowa tronowa, którą otwarty został obecny okres prawodawczy Rady państwa, wskazała jako główne punkta polityki ekonomicznej, znalazło dowodnie wyraz w zawarciu traktatu taryfowego z Włochami, albowiem w okresie cłowo-politycznych odgraniczeń, w czasach ciągle zmniejszającego się wywozu jest już znakomitą zdobyczą utrzymania w całej pełni tak ważnego pola zbytu, jak Włochy.

Sejmy krajowe.

Przedłożony sejmowi czeskiemu projekt rządowy, zmieniający ustawę o reprezentacyach powiatowych, wnosi, aby dodatki powiatowe ponad 10 prc. podatków bezp. mógł przyzwalać Wydział krajowy dodatki ponad 50 prc. Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem; inne zaś należności wymagają ustawy krajowej. Zarazem wniesiono w Sejmie czeskim rezolucyę, aby Rząd postarał się o zaprowadzenie taryfy kilometrowej na wszystkich kolejach, a to z powodu, że konkurencya młynów węgierskich zagraża młynarstwu w Czechach.

Sejm górno-austryacki odrzucił petycye gmin wiejskich o nałożenie poboru 1 zł. od 100 kilo mąki wprowadzanej z młynów parowych, a natomiast przyjął rezolucyę, wzywającą Rząd usilnie, aby zastanowił się nad zalewaniem kraju mąką węgierską, i nad szkodami, jakie ztąd młynarstwo krajowe ponosi, tudzież aby co do taryf kolejowych przeprowadził zmiany takie, aby młyny górno-austryackie istnieć mogły.

Komisya Sejmu dolno-austryackiego, której przekazano do zbadania kwestyę o ile kobiety zamężne i wdowy mogą wykazywać prawa oddawania głosu przy wyborach sejmowych uchwaliła wnieść w sejmie aby tenże polecił Wydziałowi krajowemu wydanie potrzebnych wskazówek by przy najbliższych wyborach w Dolnej-Austryi trzymano się jednakowego postępowania i dozwolono głosować kobietom tylko przez pełnomocników.

W sejmie tyrolskim marszałek krajowy przypomniał gorącemi słowy przypadający w roku przyszłym jubileusz panowania Jego Ces. Mości i uczynił wniosek aby poruczyć Wydziałowi krajowemu obmyślenie sposobu uroczystego obchodu tak doniosłej dla ludów Monarchii uroczystości.

W sejmie dalmatyńskim adwokat ze Splito poseł Bakotic uczynił wniosek na pismie aby w dalmatyńskich szkołach realnych zaprowadzono język rossyjski jako obowiązkowy przedmiot nauki i aby nadto przy każdym gimnazyum ustanowiono język ten jako nadobowiązkowy przedmiot.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 13 grudnia.

(*XX.*) W Sejmie czeskim dotąd nie wydarzył się żaden wypadek dramatyczny, ani nawet nieco głośniejszy. Jest to najlepsza pochwała, na jaką sobie w danych okolicznościach mógł i pewnie aż do końca sesyi zasługiwać nie przestanie. Tymczasem w prasie czeskiej nader dobitnie zaznacza się zwrot w duchu austryackim. Dzienniki tutejsze dotąd wprawdzie poprzestawają na przytaczaniu odnośnych wywodów prasy morawskiej, ale ta z uznania godną energią potępia ruch niezdrowy i zdrożny, który ostatniego lata wszczął się na Morawie

Z wyjaśnień jednak, jakie nam podawały poważniejsze dzienniki Morawskie, wynika, że ów ruch antiaustryacki opiera się przynajmniej w Morawie na dość słabych podstawach. Głównym takim organem panslawistów jest tygodnik *Kromierzyskie Noviny*, a że właśnie w najkonserwatywniejszem miasteczku morawskiem a drugiej stolicy arcybiskupa ołomunieckiego, może wychodzić podobne pisemko, tłómaczy się tym sposobem, że wydawcą jest fabrykant likierów Noeger, widocznie Słowianin najczystszej krwi, zaś redaktorami są dwaj studenci: Teodor Cejnek i Husak. Pierwszy uczęszcza na wszechnicę tutejszą, drugi na wiedeńską. Istnieje mnóstwo tygodniowych pisemek czeskich redagowanych tak *par distance* z Pragi, choć niekoniecznie przez studentów. Co do studentów-redaktorów *Kromierzyskich Novin*, to Husak pono w Wiedniu dostał się pod wpływ p. Ziwnego, zięcia znanego niegdyś Skrejszowskiego, (którego brat tutaj wydaje panslawistyczny tygodnik *Vychody*) korespondenta Dniewnika Warszawskiego i t. d. Drugi zaś p. Cejnek ma być wielbicielem profesora Massaryka.

Tak wreszcie po nici dochodzimy do kłębka. Dr. Massaryk, pochodzący z Morawii, a wyznawający zasady niemieckiego pessymizmu, odkąd został mianowany profesorem na wszechnicy czeskiej, wystąpił z pretensyą radykalnej „reformy“ prywatnego i publicznego życia Czechów. Ku temu z filozoficzną gruntownością poruszył pytanie: czy w ogóle warto sztucznie utrzymywać narodowość czeską i czy nie byłoby praktyczniej, przylgnąć do jakiego wielkiego narodu, to znaczy wyrzec się narodowości czeskiej? Bądź, że dr. Massaryk wtedy, przed 2 laty, myślał istotnie o „przylgnięciu“ do wielkiego narodu niemieckiego, bądź to, że go źle zrozumiano, dość, że *Narodni Listy* wystąpiły przeciwko niemu bronią najgrubszego kalibru, nazywając go nihilistą, zdrajcą, człowiekiem niecnym, prorokiem samobójstwa i t. d. Z ostatnich wakacyj uniwersyteckich p. Massaryk skorzystał, aby odbyć podróż do Rossyi. Powiadają tu, że się starał w Petersburgu o posadę na wszechnicy w Orenburgu. Bądź jak bądź, teraz zdaje się, że p. Massaryk poruszając swe zdrożne pytanie, wcale nie zamierzał reformować narodu czeskiego przez zlanie się z niemieckim, lecz że zbawienia za pomocą samobójstwa dopatruje się na Wschodzie. Gdyby więc *Narodni Listy* były uczciwe, teraz powinny go przeprosić. Albowiem doradzając Czechom „przylgnięcie“ do wielkiego narodu na Wschodzie, p. Massaryk okazuje się być wiernym i pojętnym uczniem *Narodnich Listów*. Kiedy w r. zeszłym *Politik* wykazywała, że ci „prorocy samobójstwa narodowego“ są naturalnym owocem panslawistycznej i rozkładczej agitacyi młodoczeskiej, organ pp. Gregrów zawrzał strasznym gniewem. Czyż jednak potrzeba jeszcze innego dowodu, gdy wiemy, że p. Massaryk stara się o posadę w Orenburgu i że — jest inspiratorem *Kromierzyskich Nowin?*

Na szczęście p. Massaryk nie posiada w Czechach, ani na Morawie wpływu. Nie tylko w areopagu politycznym, ale także w kołach profesorskich można się spotkać z samymi, stanowczymi przeciwnikami zbyt ambitnego i radykalnego „reformatora“ narodu czeskiego. Umiał on wprawdzie założyć tutaj nibyto naukowy dwutygodnik *Ateneum*, a nadto wychodzący trzy razy na miesiąc „*Cas*“ inspiruje *Kromierzyskie Noviny* i pono nawet sięgał po tutejszy staroczeski *Hlas Naroda*. Z tem wszystkiem nie może być mowy o tem, aby zdołał rozsadzić bardzo poważną organizacyę staroczeskiego stronnictwa w Czechach i na Morawie. Może zanadto lekceważono agitacyę panslawistyczną i nieostrożnie zwolenników p. Massaryka dopuszczano do stanowisk, na których mogli szkodzić. Skoro jednak przejrzano i postanowiono raz skończyć z tą agitacyą, wszelkie niebezpieczeństwo znika. Nie tylko że ta najmłodsza frakcya panslawistyczno-nihilistyczna zostanie niebawem zgnieciona, lecz nadto przy tej sposobności mogłoby łatwo przyjść do ostatecznego obrachunku z jej ojcem, t. j. *Narodnimi Listami*, które też przeczuwając coś podobnego, zaczynają być ostrożniejsze w swych zapędach panslawistycznych. Jakoż tym razem nie śmiały nawet zarzucić delegatom czeskim zdrady, że — w delegacyi austryackiej nie przemawiali po rossyjsku a głosowali po austryacku.

Poznań, 9 grudnia.

(Okólnik arcybiskupi w sprawie nauki religii — Zamknięcie ogródka froeblowskiego. — Likwidacya banku toruńskiego. — *Gazeta Toruńska*. — Rezolucye w kwestyi podwyższenia ceł zbożowych. — Kasy oszczędności. — Wystawa darów jubileuszowych).

(#) Przygnębiające wrażenie sprawił we wszystkich tutejszych kołach polskich, wydany jeszcze pod d. 22 listopada, lecz dzisiaj dopiero publikowany okólnik arcybiskupa ks. Dindera w sprawie nauki religii w zakładach naukowych archidycezyi gnieźnieńsko-poz. Ks. arcybiskup oświadcza w tym okólniku, iż lubo z ciężkiem sercem, musiał się zdecydować na zniesienienie rozporządzeń swego poprzednika ks. Ledóchowskiego który rozkazał uczyć religii tylko w dwóch najwyższych klasach, mianowicie w sekundzie i prymie po niemiecku, natomiast w niższych klasach stosownie do ojczystego języka uczniów, tj. Polacy mieli uczyć się po polsku, Niemcy zaś po niemiecku. Obecnie postanowił arcypasterz naszych dyecezyj co następuje:

1. Nauka religii będzie we wszystkich klasach wyższych zakładów naukowych archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej udzielana w języku niemieckim;

2. We wszystkich klasach od seksty do kwarty włącznie, a więc w sekscie, kwincie i kwarcie, dopuszcza się i pozwala przy nauczaniu uczniów polskich używać do pomocy, celem ułatwienia zrozumienia rzeczy, ojczystego języka polskiego;

3. W tercyi udzielaną będzie nauka religii pod takiemi samemi warunkami, pod jakiemi się obecnie w prymie i sekundzie bez zastrzeżeń udziela;

4. Pamięciowe ćwiczenia odbywać się będą tylko w języku niemieckim.

Drugim wypadkiem, który sprawił bolesną sensacyę, jest zamknięcie tutejszej szkółki froeblowskiej, zostającej pod kierownictwem p. Heleny Radwańskiej. Równocześnie wezwał magistrat rodziców tych dzieci, które uczęszczały do tego zakładu, aby je oddali do innych szkół w przeciągu dni ośmiu, w przeciwnym bowiem razie będą dostawione w drodze przymusu policyjnego do jednej z szkół miejskich.

W szeregu nielicznych polskich instytucyj finansowych nastąpił nowy i to bardzo dotkliwy wyłom. Oto tyle zasłużona dla rozwoju ekonomicznego szczególniej w Prusach zachodnich instytucya bankowa pod firmą Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka, z siedzibą w Toruniu, mająca za sobą dwudziestokilko letnią przeszłość, uchwaliła na onegdajszem walnem zebraniu przystąpić z d. 1 stycznia 1888 r. do likwidacyi. Firmowy p. Łyskowski dał szczegółowy pogląd na stan finansowy banku, przyczem przyszedł do tego rezultatu, iż jeżeli nie wykażą się jeszcze nadzwyczajne straty, co jest możliwem, spodziewać się bę-

---

nich przemówię, będzie to, że przyjeżdżam, ażeby zgodę ułożyć.

— Żeby tylko Wilczek się nie uniósł przeciwko tobie, nim jeszcze to słowo usłyszy, — rzekł Pretficz, — bo był zawsze bardzo porywczy a teraz podobno stał się tak drażliwy, że nawet nikt nie może do niego przystąpić.

— Przeciwko mnie Wilczek się nie uniesie, — rzekł Gniewosz, podnosząc dumnie głowę do góry, — a potem, od czegoż przezorność? Mogę mu przecież, jak na wojnie i jak jest obyczaj rycerski, przez trębacza ogłosić, że przyjeżdżam po zgodę.

Stary Pretficz już sam nie wiedział, co ma o tem rozumieć, obrócił się więc do Lubka i rzekł:

— Cóż ty na to powiadasz? boć ty ich znasz lepiej od nas wszystkich.

A Lubek, który teraz całkiem się już uspokoił i był dobrej myśli, powiedział na to:

— Podobno najlepiej, ażeby pan Gniewosz sam jechał. Zrazu się przestraszą, ale jak się dowiedzą, że ze zgodą przyjeżdża, bardzo się uradują a potem się uspokoją na zawsze. A przecież do ich szczęścia tylko tego im jeszcze brakuje....

— Bardzo rozumnie mi radzisz, — rzekł Gniewosz, — więc tak! Ja sobie jutro wyjadę o świcie, wezmę tę małą drogę na dwa popasy, przed zachodem słońca stanę w Zamku Tustańskim a da Bóg, przy wieczerzy, wypijemy wielkim kielichem za zdrowie nas wszystkich.

I tak się stało. Nazajutrz rano Gniewosz wyjechał — a w Sokołowie czekano z gorączkową niecierpliwością wiadomości o tem, co się tam stanie w Tustaniu.

Na czem polega najwyższe szczęście człowieka na ziemi? Odkąd ludzkość goni za szczęściem świadomie i nad tem się zastanawia, bardzo różne o tem są zdania. Wszelako wszystkie mniej więcej w tem się zgadzają, że człowiek dostąpił szczytu swojego szczęścia natenczas, kiedy się w zupełności spełniły jego najgorętsze życzenia. Jakoż jeżeli tak się zapatrzymy na szczęście Wilczków, to musimy powiedzieć, że byli to ludzie najszczęśliwsi na świecie.

Wilczek, potomek jednego z najznamienitszych rodów, miał jako Starosta królewski takie stanowisko społeczne, na którem naówczas był równym każdemu dygnitarzowi, jeśliby chciał mieć dygnitarstwa, to potrzebował tylko rękę po nie wyciągnąć a nawet, choćby się o nie nie starał, to nie mogły go one swego czasu ominąć. Od czasu ożenienia się miał majątek ogromny a stąd tak obfite dostatki, że nie potrzebował ich najbogatszym zazdrościć. Dwór też u niego był wielki i ludny, a przy jego hojności, której się z ojca i dziada od Jagiellonów nauczył, kto żył na jego Zamku, ten we wszelki dar Boży opływał. Kiedy za czasów kawalerskich właśnie z powodu tej rycerskiej hojności nie zawsze się końce stykały u niego, jego duma nieraz nad tem mocno cierpiała, że musiał się zapożyczać u Ormijan; ale teraz skrzynie u niego były tak pełne, że mógł jeszcze drugim pomagać — a przeto jego umysł z tego względu bardzo się wypogodził i przynosił mu wielkie zadowolenie. Los zrządził, że zawrzał nieprzepartą miłością dla kobiety, która mu się wydała najlepszą, najpiękniejszą i najwspanialszą ze wszystkich, bo też istotnie blaskiem swojej urody górowała nad inne a swojem imieniem stała z najwyższemi na równi. Były trudności, zdawały się nawet niezwyciężone; ale on się nie cofnął przed niemi, owszem wytoczył im walkę a poniósłszy umartwień i trudów i ofiar bez końca, odniósł zwycięstwo. Uczucie to, że mimo niezwyciężonych trudności, własną zasługą dobił się wreszcie do celu, podwoiło mu wartość dostąpionego szczęścia. Jagienka odpowiedziała jego oczekiwaniom nad wszelkie najidealniejsze marzenia. Kochała go i ceniła jak bóstwo, na cały świat patrzała tylko jego oczyma, wszystkie jego uczucia odczuwała w swem sercu, wszystkie sprawy sądziła tylko jego rozumem. Przez cały czas ich pożycia nigdy żadnej chmurki pomiędzy niemi nie było. Owszem, przeszłej jesieni, niebo się otworzyło nad niemi, bo mieli maleńkie dzieciątko, według ich zdania jednocześnie i do ojca i do matki jak dwie krople wody podobne, a piękne, wesołe, uśmiechnione i rozumne jak anioł. O cóż im jeszcze chodziło? Oto, aby tylko żadna chmurka się na tem jasnem niebie nie pokazała, aby nic nie zakłóciło ich niebieskiego spokoju, ażeby się jaki wąż jadowity nie wślizgnął do ich raju i nie zwarzył swoim zatrutym oddechem tych róż wiecznie kwitnących, które go napełniały.

Wśród tego szczęścia Wilczek przecież miewał czasami chwile, w których pochmurne zmarszczki się gromadziły na jego wypogodzonem czole. Był on skłonnym z natury do czarnego zapatrywania się na świat i życie człowieka na ziemi — a tacy ludzie nie mogą znieść długo jasnej i jednostajnej pogody: muszą koniecznie mieć coś, czemby się gryźli, a jeśli zgryzoty w rzeczywistości nie mają, to sobie ją stworzą w swej wyobraźni. Jest coś w ich wnętrzu, co tam żyje świadomie albo i nieświadomie, i te mary w nich płodzi — a to coś jest najczęściej wyrzutem sumienia, czasem o jakiś występek a czasem tylko o błąd popełniony, który wszelako zostawił ciemną plamę na jasnej karcie przeszłości ich życia. Wilczek miewał takie chwile pochmurnego zamyślania się — a wtedy czasem w ciężki, melancholiczny smutek zapadał a czasem niepowściągliwym wybuchał gniewem, na kogobądź, kto mu się właśnie przed oczy przesunął, nie wiedząc nigdy, za co się gniewa.

W takich chwilach najrozmaitsze myśli mu przychodziły do głowy, które wszelako zawsze przedstawiał sobie w takiem znaczeniu, aby się niemi mógł nagryźć do syta. Tak czasem gryzł się tem, że mimo swego bogactwa i swego znaczenia tak jest odosobniony. Co sobie ci głupi ludzie upatrzyli do niego? Zarzucali mu zrazu ślub jego, niby nieregularny i przeciw prawu. Więc dobrze, mogli wtenczas mieć jakąś racyę za sobą. Ale teraz, kiedy już nie rok i sześć niedziel, ale półtora roku minęło? I teraz, kiedy już nie masz najmniejszego wątpienia, że Gniewosz nie żyje? Tego ludziom nie mógł przebaczyć i wtedy pragnął, aby go odwiedzali, chociaż sam prawie nie pojechał do nikogo.

Ale od czasu do czasu jednak się zdarzało, że go ktoś odwiedził. Miał przecie jurysdykcyę dosyć obszerną a w niej szlachty i kmieci, i kniaziów i wójtów bardzo wielu, nad którymi sądy sprawował, musiał się znosić w sprawach publicznych ze Starostami Zamków pobliższych, a wreszcie czasem się zdarzył jaki rycerz lub szlachcic podróżny. Ale zawsze mu tak się zdarzało, że kiedy gościa zameldowano, rad mu był bardzo i serdecznie go przyjął, lecz jak się z nim tylko trochę rozgadał, już go gość znudził i radby był, żeby sobie jak najprędzej odjechał. Albowiem, czy tak było w istocie, czy tylko tak mu się zdawało, wszyscy ci goście byli niezmiernie zimni dla niego, w głosie każdego z nich czuć było, że jest przed nim zamknięty i trzyma się zdala od niego — a jeśli który się z serca przed nim otworzył, to zawsze mu dał do zrozumienia, jakoby jego ślub w opinii publicznej podlegał cenzurze, że wprawdzie w tem nie masz nic złego, ale że trzebaby z tem coś zrobić takiego, ażeby uczynić zadość życzeniom tych, którzy go radzi szanują i zawsze go bronią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzie można z likwidacyi na czysto około 40 pr.. czyli 80 talarów za akcyę na 200 talarów. Nie można też pominąć jednej okoliczności. Gdy przed laty kilkunastu podniesiono w Poznaniu projekt założenia towarzystwa ubezpieczeń na życie pod firmą „Westa“, bank toruński umożliwił głównie zrealizowanie tej myśli przez podpisanie 230 sztuk certyfikatów stutalarowych, na które wypłacił dotychczas ogółem 34.950 m. oraz przez ulokowanie znacznej liczby certyfikatów u osób trzecich. Otóż „Westa“, która rozwinęła się świetnie i zalicza się dzisiaj do poważniejszych instytucyj asekuracyjnych w Prusach, zaofiarowała teraz bankowi za te certyfikaty po 10 talarów, czyli za wypłaconych 34.950 marek tylko 7.000 m. Zebranie z oburzeniem przyjęło do wiadomości tego rodzaju ofertę, a przewodniczący p. Ludwik Slaski podniósł, iż bank aby uniknąć tak kolosalnej straty będzie zmuszonym postarać się o likwidacyę „Westy“, jeżeli straty tej niepotrafi choć w części powetować przez odsprzedaż certyfikatów, bądź osobom trzecim, bądź tej samej „Weście“.

Skutkiem upadku banku toruńskiego pozbawionych zostanie utrzymania kilkanaście osób, pomiędzy któremi są urzędnicy, co sterali swe zdrowie i siły w służbie tej instytucyi. Upadek ten przyczyni się również niemało do osłabienia nie zbyt zresztą silnego żywiołu polskiego w mieście rodzinnem Kopernika, albowiem usunie z niego kilkanaście inteligentnych rodzin, stanowiących główne ognisko polskości. Obawiać się też należy o los sympatycznej *Gazety Toruńskiej*, która nie mając szerszego oparcia, zawdzięczała w części swą egzystencyę ofiarności banku. Miejmy jednak nadzieję, iż społeczeństwo polskie nie pozwoli upaść pismu, które w trudnych bardzo warunkach spełniało zawsze uczciwie i godnie swe zadanie.

Sprawą podwyższenia ceł zbożowych zajmują się bardzo żywo nasi rolnicy. Na odbytem w tych dniach zebraniu zarządu polskiego centralnego towarzystwa gospodarczego, wspólnie z delegowanymi towarzystw filialnych, uchwalono następującą rezolucyę:

„Zarząd centralnego Towarzystwa rolniczego na posiedzeniu wspólnem z delegatami Towarzystw filialnych uważa przedłożony parlamentowi projekt ustawy, podwyższającej cło na cerealia i inne rolnicze produkta, za bardzo pożyteczny, a nawet konieczny do ratowania rolnictwa naszego, zagrożonego długoletniem przesileniem w wszystkich niemal gałęziach krajowego gospodarstwa w skutek zabójczej konkurencyi produktów zagranicznych.“

W obec ogólnych skarg na biedę jakie odzywają się przeważnie w warstwach wyższych i średnich, warto podnieść pewną okoliczność, która świadczy wymownie o wzrastającym w Niemczech dobrobycie w klasach niższych. Otóż według najnowszych zestawień kas oszczędności, zasilanych przeważnie groszem rzemieślników i włościan, wzrosły wkładki tych kas w ostatnim roku o blisko 196 milionów mrk. W ogóle wynoszą składki do kas oszczędności w całych Niemczech 2,467.600.257 mrk. **Wielkie Księstwo Poznańskie** najmniej stosunkowo posiada zaoszczędzonego grosza, bo zaledwie 29,300.000 mrk., ale i tutaj okazuje się wzrost wkładek w ostatnim roku w wysokości 2,631.212 m., to jest o 9·9 prc. Największy wzrost wykazał Berlin, bo przeszło 20 prc.

Zeszłego tygodnia mieliśmy tu w pałacu arcybiskupim wystawę darów jubileuszowych, mających być przesłanemi z księstwa Ojcu św. Wśród mnóstwa cennych przedmiotów, z których wiele ma rzeczywiście wartość artystyczną, zwracał przedewszystkiem uwagę dar hr. Raczyńskiej, mieszkającej w Bregencyi. Jest to ornat złotem haftowany na srebrnej pięknej lamie, całkiem w guście i kroju rzymskim, na wzór ornatów, jakie posiada zakrystya papiezka. Ornat ten, jak również kilka innych prześlicznej roboty zostały wykonane w poznańskiem Bractwie Adoracyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z obecnej sytuacyi.

Korespondent wiedeński *Czasu* podaje następujące szczegóły z odbytej zeszłego czwartku konferencyi wojskowej:

Narada trwała cztery godziny. Rozprawy toczyły się niemal wyłącznie nad pytaniem: Czy potrzeba specyalnych zarządzeń w celu skoncentrowania części armii na granicach Galicyi?

Ostatecznie powzięto postanowienie: nieprzedsięwzięcia na teraz żadnego nadzwyczajnego zarządzenia, to jest, nieprzeprowadzenia żadnej koncentracyi wojsk, aby nie dać Rossyi powodu do myślenia, iż się ją wyzywa. Z tego punktu widzenia zapatruje się na położenie, zwłaszcza dyplomacya austryacka. Wedle osnowy przymierza austryacko niemieckiego, Niemcy nie są obowiązane poprzeć Austryę, jeżeli ona sama weźmie inicyatywę w zaczepce; mają one wtedy tylko obowiązek stanąć w obronie Austro-Węgier, jeżeli te zaczepione są przez inne mocarstwo.

Chcą zatem bądź co bądź unikać wszystkiego, coby w ten lub ów sposób wyglądało na prowokacyę. Zauważano dalej, że koncentracye wojsk rossyjskich odnoszą się do epoki, poprzedzającej zjazd berliński. Od powrotu cara liczba wojsk skoncentrowanych na granicach nie zwiększyła się. W skutek tego postanowiono zachować na teraz postawę wyczekującą. Ztąd też na teraz ani zwołania Delegacyj, ani nadzwyczajnych kredytów, ani przyjazdu p. Tiszy do Wiednia odnośnie do alarmów, oczekiwać nie trzeba.

Z Berlina donoszą:

Wiadomości prywatne z Wiednia stwierdzają pokojowe zapatrywanie się sfer tamtejszych na położenie rzeczy. Austrya zdecydowaną jest uniknąć wszelkiej prowokacyi. Urzędowy austryacki punkt widzenia jest ten, iż zbrojenia się Rossyi nie wymagały dotąd kroków analogicznych ze strony Austryi.

Nareszcie oficyalne *Berliner Polit. Nachr.* tak piszą: „Zwracało uwagę, że pisma niemieckie rozmaitych odcieni podawały w ostatnich dniach wiadomości w zakresie kwestyj zagranicznych, które, choć pochodzenie ich starano się zręcznie ukryć pod formą korespondencyj z różnych stolic (z Petersburga, Wiednia, Berlina), zdradzały jednak znamiona pochodzenia z jednego wspólnego źródła. Pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na to, że strony interesowane rozszerzając tego rodzaju wiadomości mają na celu przedstawić obecną sytuacyę w sposób, który rzeczywistemu stanowi rzeczy nie odpowiada i mógłby, nietylko tutaj, ale i w innych krajach obudzić nieusprawiedliwione uczucie zbytniej ufności w zupełne bezpieczeństwo.“

Indépendance Belge otrzymała od swego petersburskiego korespondenta, utrzymującego, jak mówią, bliskie stosunki z p. Giersem, następujący telegram: „Energiczne głosy dzienników austryackich wywołały silne wrażenie w petersburskich kołach urzędowych. W rzeczywistości nie pragnie Rossya wojny z Austryą. Rząd rossyjski wyszle do Wiednia notę, w której da pożądane wyjaśnienia, odnoszące się do koncentracyi wojsk.“

Z Berlina.

(Stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego. — Ks. Bismarck. — Motywa do projektu ustawy o rozszerzeniu instytucyi obrony krajowej i pospolitego ruszenia. — Sprawa zabezpieczenia robotników).

Wedle ostatnich doniesień z San Remo kilkudniowe badania lekarskie gardła cesarzewicza stwierdziły symptomat procesu gojenia się miejsc zaatakowanych. Lekarze przywiązują także wagę do tej okoliczności, iż dostojny pacyent pełen jest otuchy i jak się to pokazuje z kilku jego listów pisanych do różnych osobistości wierzy w wyzdrowienie. Lekarze utrzymują bowiem, że osoby dotknięte rakiem są przeciwstawieniem do suchotników i nadzwyczaj pesymistycznie usposobieni, oddają się zazwyczaj myślom rozpaczliwym czego właśnie nie dostrzega się wcale u cesarzewicza. Dzienniki berlińskie, które dzisiaj nas doszły piszą, iż ostatnia niedyspozycya ks. kanclerza, o czem podała wczoraj krótką wzmiankę depesza z Berlina miała charakter poważniejszy. Książę Bismarck został podobno d. 11 b. m. rażony atakiem apoplektycznym. Kanclerz zasiadł do stołu w towarzystwie rodziny, w wybornem usposobieniu, nagle jednak uczuł napad mdłości, które zatrwożyły w najwyższym stopniu całe jego otoczenie. O charakterze ataku nic bliższego nie wiadomo, gdyż zachowują to w tajemnicy. Uważają tu jednak jako rzecz pewną, że nie był to wcale napad dawnej newralgii, lecz stanowczo a t a k a p o p l e k t y c z n y.

Wiadomość o zachorowaniu ks. Bismarcka ogłoszono oficyalnie i to, jak twierdzą — na własne jego życzenie, aby uspokoić publiczność.

Berlińskie koła polityczne twierdzą, że książę już przed czternastu dniami, wkrótce po odjeździe cara, był rażony podobnym atakiem apoplektycznym, ale wówczas wiadomość o jego zachorowaniu zdołano utrzymać w tajemnicy, skutkiem czego nikt nie zwrócił nawet uwagi na półurzędową wzmiankę o zadowalającym stanie zdrowia kanclerza.

Książę, do którego wezwano bezzwłocznie lekarzy ma się już znacznie lepiej a ta okoliczność, skłania lekarzy do nadziei, że książę rychło powróci do zdrowia. W każdym jednak razie nie będzie mógł Bismarck przez długi czas wychodzić z pokoju. O udziale księcia w pracy parlamentarnej, na razie mowy nawet być nie może. Lekarze zalecili pacyentowi najzupełniejszy spokój i uznali, że książę będzie się musiał na pewien czas zupełnie powstrzymać od rozdrażniających go zajęć politycznych.

W motywach przedłożonego niemieckiemu parlamentowi projektu wojskowego powiedziano, że w Niemczech dzielą się obowiązani do wojskowej służby na 12, gdy we Francyi na 20, a w Rossyi na 15 klas. Nadto Niemcy są geograficznie narażone na możliwość napadu z dwóch stron, a to niebezpieczeństwo utrudnia rozwój i istnienie Niemiec. Byt ich zależy od ich siły, która musi być większą, niż jest, bo nieznośnemu położeniu trzeba nareszcie kres położyć. W projekcie powiększenia siły zbrojnej apeluje tedy rząd do patryotyzmu niemieckiego narodu, który pragnie swą dopiero co zjednoczoną ojczyznę widzieć nieuszczuploną. Projekt dąży do tego, iżby sześć klas pospolitego ruszenia powiększyło odporną siłę Niemiec. Bieżące wydatki na kontrolę powiększą się przypuszczalnie o 150.000 marek, jednorazowe zaś wydatki na siłę lądową i morską nie przewyższą 250.000 marek, ale w to nie wchodzą koszta umundurowania, umontowania i uzbrojenia.

Pruska Rada ekonomiczna odesłała przedłożone przez rząd zasady ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek kalectwa, do osobnej komisyi, która codzień odbywa posiedzenia. Najdłuższą dyskusyę wywołała w komisyi kwestya, czy należy utworzyć państwowy zakład ubezpieczeń, a stowarzyszeniom przeznaczyć tylko rolę pomocniczą, czy też powierzyć ubezpieczenie robotników w każdej gminie istniejącemu tam stowarzyszeniu. Większość członków komisyi oświadczyła się za poruczeniem całego finansowego zarządu jednemu centralnemu zakładowi.

Walka stronnictw w Anglii.

Ani na chwilę nie milknie w Anglii polemika, wywołana przez stronnictwo Gladstona o autonomię irlandzką. W mowach na zgromadzeniach publicznych, na bankietach i urządzanych umyślnie odczytach zwalczają się nawzajem unioniści liberalni i gladstoniści. Torysów zastępują w tej kampanii unioniści. Najznakomitsi reprezentanci odbywają podróże do Dublinu, ażeby i tam agitować, a następnie w Londynie ponawiają swoje ataki przeciw obozowi, już, jak mniemają podkopanemu. Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się znowu zgromadzenie unionistów w ratuszu dzielnicy Westminsterskiej w Londynie. Stanęli na hasło najwybitniejsi wigowie: kanclerz skarbu Goschen, lord Selborn, książęta Westminstern, lord Northbrook a w ich rzędzie także lord Derby, syn znanego para Anglii, niegdyś lorda Stanleya, największego przeciwnika stronnictwa liberalnego i wszel ich reform w duchu nowoczesnym. Pierwszy zabrał głos lord Derby i podał następujący wniosek:

„Zgromadzenie jest zdecydowane nie żałować żadnych usiłowań i trudów ażeby utrzymać unię prawodawczą pomiędzy Wielką Brytanią a Irlandyą. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że należy podwoić usiłowania, ażeby frakcyę unionistowsko-liberalną wzmocnić za pośrednictwem rozległej organizacyi i zapomocą tworzenia stowarzyszeń we wszystkich okręgach wyborczych.“ Do wniosku powyższego nawiązał lord Derby mowę, w której ukazywał niebezpieczeństwo, iż naród angielski mógłby już w skutek samego znużenia przez nieustającą agitacyę, zezwolić na rozwiązanie kwestyi irlandzkiej w duchu żądań Gladstona. Zapobiedz temu można tylko w ten sposób, żeby wykazać jasno, iż przyzwolenie na osobny parlament irlandzki, nie byłoby właściwie rozwiązaniem kwestyi irlandzkiej. To, coby otrzymała Irlandya, zechciałyby prawdopodobnie dostać także Szkocya i Walia. Praw wyjątkowych w Irlandyi bronił argumentem, że przymus, który jest narzucony tem prawem jest właściwie tylko „inną formą cywilizacyi,“ gdy natomiast ucisk wywierany przez ligę narodową gorszy jest, niż barbarzyństwo. W końcu podnosił znaczenie frakcyi unionistów liberalnych, która popiera pokój, wolny handel i oszczędność.

P. Jesse Collings wniósł następnie rezolucyą, wyrażającą bezwarunkowe zaufanie przewódcom stronnictwa. Lord Selborn, były liberalny minister popierał wniosek, który ma na celu wywołanie zbiorowych adresów od klubów unionistowskich do lorda Hartingtona, za co obecny lord dziękując w dłuższem przemówieniu, wskazywał na różnice zapatrywań pomiędzy unionistami a gladstonistami. Jaskrawe te różnice stanowią głęboką przepaść pomiędzy temi frakcyami, a rozdwojenie to wzmacnia się raczej niż osłabia. Oświadczył także, iż pomiędzy temi frakcyami musi ustać wszelkie wspólnictwo w przyszłej wyborczej kampanii parlamentarnej. Frakcya Parnella, która popiera Gladstona, posługiwała się wszelkiego rodzaju rewolucyjnemi środkami, z wyjątkiem powstania, a w takich warunkach musi być zerwana wszelka solidarność ze stronnictwem liberalnem, któremu przewodniczy Gladstone. Zgromadzenie to zakończyło się ucztą, przy której minister Goschen zapewniał, iż gabinet konserwatywny nie przyjmie do swojej polityki administracyjnej żadnej zasady, któraby wywołać mogła nieporozumienia pomiędzy sekcyą liberalną rządową a konserwatystami.

Według doniesień z Londynu, stronnicy Gladstona, John Morley i lord of Ripon przygotowują nowe zgromadzenia w Dublinie i w Anglii, ażeby w imieniu stronnictwa liberalnego odpowiedzieć na zarzuty unionistów.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły dla pogorzelców gminy Bełżec, w powiecie złoczowskim, zapomogi w kwocie 400 zł.

— **JE. p. Minister skarbu dr. Dunajewski**, przybył wczoraj wieczór do Lwowa. Na peronie powitali p. Ministra JE. p. Namiestnik i JW. Prezydent Namiestnictwa, p. Loebl, prezydent krajowej dyrekcyi skarbu br. Jorkasch-Koch z radcą hr. Dzieduszyckim, radcy dworu: dr. Padlewski i Schiffner, dyrektor policyi radca rządowy Krzaczkowski, oraz liczne grono posłów sejmowych, pomiędzy którymi uważaliśmy hr. Wodzickiego, hr. Kazimierza Badeniego, hr. Borkowskiego, hr. Koziebrodzkiego, Jędrzejowicza, Bobrzyńskiego, Chamca, Polanowskiego, Kielanowskiego, hrabiego Wolańskiego i innych.

— **U Państwa Namiestnikowstwa** odbędzie się dziś obiad dla bawiącego w naszem mieście p. Ministra skarbu, dr. Dunajewskiego.

— **Wieczorek towarzyski członków Towarzystwa prawniczego** we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 17 b. m. w lokalnościach Towarzystwa „Frohsinn“. Program wieczorku wypełnią produkcye muzykalne i deklamacyjne, poczem nastąpi wspólna herbata. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wydział zapraszając członków Towarzystwa na ten Wieczorek, wzywa ich uprzejmie, aby ze względu, że liczba uczestników ściśle jest ograniczoną, najdalej do dnia 14. grudnia b. r. bilety dla siebie i dla swej rodziny za złożeniem przypadającej należytości u pp.: adwokata dr. Godzimira Małachowskiego, adwokata dr. Karola Stromengera lub dr. Natana Loewensteina odebrać zechcieli.

Jeżeliby liczba wydanych do tego dnia biletów przez członków Towarzystwa prawniczego i ich rodziny w zupełności nie została wyczerpaną, wolno będzie członkom Towarzystwa żądać wydania pozostałych biletów dla swych znajomych i przyjaciół do Towarzystwa nienależących.

— **Posiedzenie komitetu balu prawników** odbędzie się we wtorek, dnia 13. b. m. o godzinie siódmej wieczorem, w hotelu Georgea.

(*m*) **Towarzystwo bratniej pomocy** słuchaczów wszechnicy lwowskiej ogłosiło sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 1. grudnia r. z. do końca listopada r. b. Sprawozdanie zaznacza, że w r. b. do Towarzystwa zapisało się zaledwie 141 członków. Grono członków wspierających maleje co raz więcej, tak że wkrótce Towarzystwo może ani jednym wykazać się nie będzie mogło. Sejm, Rady powiatowe i gminne, które w latach poprzednich przynajmniej w małej części Towarzystwo wspierały, dziś Towarzystwo w zupełności opuściły; Kasa oszczędności, która Towarzystwo corocznie kwotą 100 zł. zasilała, w tym roku subwencyi nie udzieliła; a wreszcie i publiczność szersza odmawia prawie zupełnie poparcia, gdyż zamiast donosić wydziałowi o opróżnionych posadach i lekcyach, woli udawać się do biur wywiadowczych i zamiast dać zajęcie akademikowi, udziela go pierwszemu lepszemu, byle tylko był polecony przez biuro wywiadowcze. Pozostawieni sami sobie, — powiada dalej sprawozdanie — rzuciliśmy się do pracy która nie pozostała bezskuteczną. W łonie Wydziału utworzono komisyę procesową, która rozpoczęła ściąganie dawnych wierzytelności Towarzystwa bądź drogą wezwań, bądź to drogą procesu. Na wniosek komisyi oddano sprawy procesowe Towarzystwa dr. Bobownikowi, adwokatowi, i przy jego pomocy ściągnięto kwotę 1.510 zł., która nie obejmuje jeszcze wszystkich w tym roku zwrotów. gdyż wynoszą one ogółem 1.986 zł. Dawni dłużnicy Towarzystwa mimo upomnień i wezwań, mimo, iż niejeden z nich dzisiejsze swe stanowisko zawdzięcza materyalnej pomocy Towarzystwa, z zapłatą długu się ociągają, żądają udowodnienia pretensyi, płacą tylko 3-letnie procenta, słowem postępują tak, jak gdyby zapomnieli, iż długi te są honorowe. Z zebranych funduszów rozda-

no między kolegów 281 pożyczek w kwocie 3.245 zł. W porównaniu z innemi latami jest to suma największa, jaką kiedykolwiek Towarzystwo między swych członków rozpożyczyło. Zasługę tego przypisać należy komisyi procesowej. Wykonując udzielone przez poprzedni Wydział zlecenie, wysłano 3 akademików do zakładów kąpielowych, 2 zaś akademikom przez udzielenie znaczniejszych pożyczek ułatwiono wyjazd na świeże powietrze.

Inaczej przedstawia się sprawa z udzielaniem zajęć akademikom. Komisya informacyjna rozdała 119 posad, uczyniła wszystko co mogła i o ile ją publiczność w jej usiłowaniach popiera; sprawozdanie zaznacza, iż przez cały wrzesień i październik, kiedy to najwięcej posad i lekcyj wakuje i kiedy najwięcej jest akademików bez zajęcia, zgłoszono w biurze Towarzystwa zaledwie 10 zajęć. Pamiętano także o wewnętrznej administracyi Towarzystwa. Poprawiono regulamin Wydziału; przedsięwzięto na nowo skontrum całego majątku; co do przedsiębiorstw zawarto kontrakt z Czytelnią akademicką i wypracowano projekt zmiany statutu. Członkiem honorowym mianowało Towarzystwo w r. b. dr. Edmunda **Burzyńskiego**, kustosza biblioteki uniwersyteckiej.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki szkoły realnej (II piętro). Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Thulliego: „O najnowszem rozporządzeniu ministerstwa handlu, tyczącem się obliczenia mostów". 2) Luźne komunikacye przez prof. Pawlewskiego.

— **W koncercie kasynowym** we środę, dnia 14 b. m. pod dyrekcyą p. L. Marka, wykonane będą: Rubinsteina koncert I. i II. część op. 25, koncert Mendelsohna I. część i arya z „Mignon" Thomasa odspiewana przez pannę Patkiewicz.

— **W koncercie pani Minni Hauk**, c. k. nadwornej spiewaczki jak się dowiadujemy, przyjęła współudział prócz dyrektora pana Marka, pianistka pani Marya Majewska - Adelman. Wyborna, lwowskiej publiczności znana, artystka wykona utwory Chopina, Liszta i Rubinsteina. Pani Hauk odspiewa między innemi Recitativo i Gavotta Masseneta, umyślnie dla koncertantki skomponowane. Nadto najpiękniejsze ustępy z „Carmen" Bizeta, utwory Thomasa i aryę z Lohengrina R. Wagnera.

— **Członkowie „Lutni"**, którzy w połowie b. m. wybierali się do Warszawy, odłożyli swój wyjazd do czasu wielkopostnego w roku przyszłym.

† **Stanisław hr. Potocki**, właściciel Brzeżan, zmarł nagle d. 11 bm. w Raju, pod Brzeżanami.

— **Hr. Marya Tyszkiewiczowa** zaprzecza w petersburskim *Kraju* podanej przez dzienniki wiadomości o zamierzonej przez nią sprzedaży Berdyczowa.

— **Wydział Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczów** wszechnicy, rygorozantów i auskultantów wyz. mojż. we Lwowie, zaprasza Członków na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie w piątek, dnia 16. b. m. w lokalnościach przełożeństwa Zboru izraelickiego (ulica Rzeźnicka l. 5). Na porządku dziennym: Zmiana statutu Towarzystwa. Początek o godz. 6 wieczorem.

(*m*) **Kalendarze na r. 1888** zapełniły już pułki księgarskie. Z licznych wydawnictw tego rodzaju zasługuje na uwagę „Memoryalik narodowy", kalendarzyk ścienny, zawierający prócz kalendaryum, notatki z ważniejszych wypadków dziejowych, wydany w Krakowie nakładem introligatora Zenczykowskiego a znajdujący się na składzie w księgarni Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie. Z kalendarzy lwowskich zasługuje na wzmiankę „Kalendarz powszechny galicyjski", wydawany od 39 lat przez znaną firmę E. Winiarza, która wydała nadto ozdobny kalendarzyk kieszonkowy.

— **Zamach samobójczy**. Ferdynand Feger, zarobnik, liczący lat 40, zamieszkały pod l. 5 przy ulicy Kościelnej, wywołał wczoraj przed południem swą żonę do sieni domu pod l. 49 przy ulicy Kazimierzowskiej, gdzie służyła, i wyrzekłszy do niej: „Na zdrowie ci żono" wypił z garnuszka, który trzymał w ręku, pewną ilość kwasu siarczanego, poczem upadł wijąc się w boleściach. Lekarze dr. Pokorny i dr. Szuszkiewicz udzielili nieszczęśliwemu bezzwłocznie pomocy, poczem przewieziono go do głównego szpitala. Przyczyną tego samobójstwa była rozpacz za córką, która dnia 7 b. miesiąca umarła.

— **Ogień sklepowy.** Wczoraj powstał ogień w sklepie Agaty Kurzer, pod l. 18 przy ulicy Wekslarskiej, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem, przyczem nagromadzona tam wata zapaliła się. Przywołany pompier jednak ugasił wnet ogień.

— **Ogień kominowy** powstał przedwczoraj po godzinie 9 rano w domu pod licz. 9 przy ulicy Cytadeli i ogarnął już część dachu, lecz został przez straż pożarną wnet ugaszony. Onegdajszej nocy wybuchł ogień w warsztatach koszar Arcyksięcia Ferdynanda przy ulicy Gródeckiej, przy gotowaniu farby olejnej, lecz został przez samych żołnierzy stłumiony.

— **Policya** aresztowała przedwczoraj Bronisława Pietrzykowskiego z Drohobycza, jako sprawcę kradzieży, popełnionej przed dwoma miesiącami przez włamanie się do sklepu Eizyka Markla w Stryju i zabranie mu sukień męskich, wartości nad 200 zł.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono czarny sukienny kapiszon od płaszcza damskiego; pugilaresik z kwotą 11 zł. iz fotografią a drugi z kwotą 24 zł. d. 11 bm.: bransoletę złotemi granatkami wysadzaną, wartości 14 zł.; złoty męski sygnet z literami C. W. i herbem, wartości 30 zł.; złotą szpilkę brylantową znaczniejszej wartości. — Znaleziono pugilaresik z kwotą 11 zł. 2 ct. d. 8 bm. na ul. Sykstuskiej; książkę służbową Tekli Czorny z Brodów; 25 kluczyków na kółku, na ul. Piekarskiej; batóg kosztowny długi. — Zakwestyonowano kuchenny kocieł miedziany.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 13 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od W do N, średnia temperatura doby około —2°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opad co najwięcej nieznaczny.

Srednia temperatura ubiegłej doby była 1·6°C., najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła —2·5°C., najwyższa była 0·5°C.

Opad śniegu wynosił 1 0 m. m.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 767·8 mm

— **P. Fröhlich - Feldau**, w Gradcu, przedsiębiorca budowy linii kolejowej Skole-Beskid, darował Towarzystwu pedagogicznemu budynek nad stacyą Beskid położony, dla umieszczenia tamże lwowskiej kolonii dziewcząt, za co mu zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego najserdeczniejsze składa dzięki.

— **Sensacyjnym wypadkiem** kroniki wiedeńskiej jest samobójstwo generała Greinera, znanego tu z dłuższego pobytu w naszem mieście. Generał w nocy na wczoraj odebrał sobie życie przez obwieszenie się. Według obiegającej pogłoski przyczyną samobójstwa były długi.

— **Zagadkowy wypadek.** Księżna Szachowska. jadąc z mężem z Genewy do Moskwy, rzuciła się d. 6 bm. z pociągu kolei żelaznej pod Offleben w Saksonii. Odwieziono ją do szpitala w Magdeburgu. Szyja, broda i górna część głowy mocno uszkodzone. Książę Szachowskij cierpiał dawniej na obłąkanie. Przypuszczają, że w podróży dostał ponownego ataku i ztąd nastąpiła katastrofa żony.

— **Dr. Tytus Chałubiński**, znakomity profesor i lekarz, jak donosi *Kur. Poranny*, silnie zaniemógł na zdrowiu i zmuszony został chwilowo usunąć się od pracy w swoim zawodzie.

— **J. Jędrzejowicz**, dr. medycyny i znany astronom w Płońsku, w Królestwie, zachorował tak ciężko, że musiano z Warszawy sprowadzić do niego operatora.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w domu obłąkanych w Kazaniu Mikołaj Kruszewski, dr. filologii, professor sanskrytu i językoznawstwa porównawczego w uniwersytecie kazańskim. S. p. Kruszewski urodził się na Wołyniu roku 1851, gimnazyum ukończył w Chełmie, studya zaś uniwersyteckie odbywał w Warszawie. — W Wilnie ksiądz Saturnin Budwin, ostatni prezes tamtejszego klasztoru OO. Karmelitów, przeżywszy lat 80; na wyspie Korsyce dr. medycyny Roman Łyszkowski, rodem z Gołubia w 62 roku życia.

— **Ojciec cesarza chińskiego** i były regent państwa „Środka", w czasie nieletności syna, książę Chung, zmarł w tych dniach w Pekinie.

— **Przed sądem w Paryżu** po dwudziestu posiedzeniach zamkniętą została rozprawa w procesie przeciw sprawcom pożaru opery komicznej paryskiej. Ogłoszenie wyroku nastąpi 15 b. m.

— **Do Zanzibaru** wyjechał na posadę w służbie rządu niemieckiego dr. Mieczysław Roziński, były student warszawskiego a następnie berlińskiego uniwersytetu.

— **Operacya wycięcia krtani.** Stan zdrowia Cyryla Pawluczyka, któremu w zeszłym tygodniu w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie wycięto krtań z nowotworem rakowym, jest ciągle bardzo pomyślny. Rana goi się prawidłowo, a chory nietylko sypia spokojnie, lecz podczas dnia wstaje nawet kilkakrotnie. Na zapytanie, oświadcza on na migi, iż rana go nie boli, a ma ciągle wielki apetyt. Wczoraj upłynął właśnie dziewiąty dzień po strasznej operacyi.

Kraków, 12 grudnia.

(*h*) Muzeum narodowe, które w krótkim czasie, dzięki dyrektorowi swemu, panu Wł. Łuszczkiewiczowi, rozwinęło się świetnie i rozwija bezustannie, zaczyna obecnie zbierać odlewy najstarszych rzeźb w Polsce. Właśnie teraz wystawione zostały płaskorzeźby z XII w. ze Strzelna w W. Ks. Poznańskiem.

Mówiąc o sztuce, niepodobna nie wspomnieć o jej kapłanach. W tych dniach właśnie odbyli oni posiedzenie (malarze rzeźbiarze i architekci) w sali Rady miejskiej. Przedmiotem obrad była sprawa udziału artystów przy zakupnie do rozlosowania dzieł sztuki przez zjednoczone towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Artyści pragną, by w tej mierze postępowano w Krakowie tak, jak w Warszawie. Życzeniu temu przyklasnąć należy. Nie można natomiast przyklasnąć temu, iż artyści wystąpili z Koła literacko - artystycznego i utworzyli klub osobny z wysoką wkładką miesięczną i dość znacznem wpisowem (wpisowe 10 zł., wkładka miesięczna 4 zł.). Jeżeli organizotorom klubu nie odpowiadała działalność Koła, jeżeli chcieli tchnąć weń większe życie, toć należało wystąpić z tem i przeprowadzić w Kole a z pewnością dobre projekta spotkałyby się z ogólnem uznaniem. Nie spróbowano tego, stworzono rozdział, zamknięto się w osobnem kółku. Niewielu znajdzie się takich, którzy to oddzielenie się pochwalać zechcą; niewielu też takich, którym materyalne warunki do klubu przystąpić pozwolą.

Przy końcu roku zapisać się godzi działalność na polu wydawniczem tutejszej księgarni J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna. Mimo ciężkich czasów firma ta wydała w r. 1887 znaczną liczbę, bo 36 dzieł własnym nakładem. Są to następujące książki: 1. Armia rossyjska; 2. Bałuckiego poezye; 3. Archiwum ks. Barącza; 4. Bodzantowicza Zawsze oni; 5. Bossueta Listy do panny; 6. Falkowskiego V tom Obrazów; 7. Gawalewicza Nowelle 2 tom; 8. Hajoty Nowelle; 9. Hajoty Błędne koło; 10. Heinego Księga pieśni; 11. Konarskiego O religii; 12. Pamiątka pogrzebu Kraszewskiego; 13. Kraszewskiego 60 lat pracy; 14. Krzymuskiego Wykład prawa karnego; 15. Mieroszowskiej Mała książeczka; 16. S. hr. Mieroszewskiego Kilka słów o heraldyce; 17. Ostatnie chwile powstania styczniowego 2 tomy; 18. Biblioteka uniwersalna (zeszyty miesięczne); 19. Pieniążka C. Słomiany wdowiec; 20. Pola Pieśń o ziemi naszej; 21. Popowskiego J. Polityka wschodnia Austro-Węgier; 22. Pułaskiego K. Szkice i poszukiwania historyczne; 23. Rapackiego Do światła, powieść; 24. Straszewskiego M. Dzieje filozofii w zarysie: 25. Tarnowskiego St. Pisarze polityczni XIV w.; 26. Zatheya H. Młodość Bohdana Zaleskiego; 27. Tarnowskiego St. Waleryan Kalinka; 28. Tarnowskiego St. Z wakacyj; 29. Koźmiana Kajetana Pisma prozą i wierszem; 30. Stanisława Koźmiana Szkice polityczne; 31. Hr. K. Wodzickiego, prezesa Rzpltej krakowskiej Pamiętniki; 32. Gawalewicza Sylwetki; 33. Sęka Nowelle; 34. Zadory W. Na zaraniu; 35. Kasparka Fr. Podręcznik prawa politycznego; 36. Rostafińskiego Obrazy z Afryki z illustr.

Spis ten poważny wystarczy, by znawcom dać najlepszą miarę ruchliwości i pracy księgarni, która rozwinęła w Krakowie ruch wydawniczy do niebywałego przedtem stopnia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*Zr*). **P. Władysława Bełzy najnowsza książeczka dla młodzieży.** W Bibliotecze dla dzieci i młodzieży, wydawanej nakładem księgarni O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie pojawiła się świeżo książeczka 14 p. t. „Dawni królowie tej ziemi. Treść dziejów polskich dla dzieci opowiedział wierszem Władysław Bełza." Książeczka ta wprawia w zachwyt każdego przyjaciela dzieci, a pojawiła się w najstosowniejszą porę, aby ją jako piękny i pożyteczny podarunek pod gwiazdką Bożego drzewka położyć. Pomysł książeczki zużytkowuje zręcznie i w najszlachetniejszym celu zamiłowanie malców do wierszyków i obrazków. Dziełko składa się z 39 kartek, z których każdą zdobi pięknie, artystycznie wykonany portret jednego króla polskiego, a rycinie tej towarzyszy oprócz imienia i daty panowania tekst rymowany, z ośmiu wierszy się składający. Umiał p. Bełza uchwycić najbardziej charakterystyczne wypadki i przystępnym dla wieku dziecięcego a mimo zwięzłości ciepłym i barwnym stylem opowiedzieć. Szlachetne ciepło i liryczny nastrój cechują także piękny wiersz wstępny i krótkie a wymowne zakończenie. Najnowsze dziełko p. Bełzy, nie wątpimy, szybko się rozpowszechni, ile że zalecają je piękne wykończenie rycin i taniość.

Zakończylibyśmy na tem krytyczną wzmiankę o najnowszem dziełku p. Bełzy, gdyby data dnia dzisiejszego nie przypomniała nam, jak ważną rolę odegrała ona w życiu dopiero co wymienionego pisarza. Dzień dzisiejszy, to rocznica dnia, w którym p. Bełza stał się autorem polskim, a właśnie w tym kierunku zawód ten rozpoczął, w którym najpłodniejszą rozwinąć miał działalność. Dwadzieścia pięć lat temu – dnia 13 grudnia 1862 r. — w „Przyjacielu dzieci" warszawskim, wydrukowano artykuł wraz z rysunkiem p. Bełzy p. t. „Drzewo lira". Od tego czasu pracował p. Bełza dla dzieci, prawie bez przerwy, jużto biorąc udział w rozmaitych dla nich wydawnictwach, już też wydając osobno dziełka dla dzieci lub redagując dla nich „Promyk", a potem „Towarzysza pilnych dzieci", który przez lat ośm wychodził. Z bardzo wielu prac dla młodego pokolenia osobno wydanych przypominamy n. p.: „Abecadlnik w wierszykach" (trzy wydania dotąd), „Złote literki", „Zaklęte dzwony", „Dzieci i ptaszki" (dwa wydania), „O zmroku, 24 powiastek prozą", „Wiązanie Adasia", „Gwiazdka Kazia", „Podarek noworoczny, zbiór wierszyków i bajeczek", „Światek dziecięcy", „Matka, poemacik dla dzieci". „Upominek dla młodzi polskiej", powyżej omówionych „Dawnych królów tej ziemi" i t. d.

Wiadomo też powszechnie, że na tych pracach dla dzieci działalność p. Bełzy bynajmniej się nie zamknęła. Liczne poezye, liczne dzieła popularne w najpiękniejszem pojęcia tego znaczeniu, inicyatywa i współudział w długim szeregu zacnych dążeń na polu literackiem i społecznem, a przytem serce szlachetne do życzliwej rady i czynnej pomocy zawsze skore, oto zakres działalności i osobiste przymioty sympatycznego wszystkim pisarza, któremu też z powodu wspomnianej rocznicy najszczersze składamy życzenia.

— **Wieczorek muzykalno-wokalno-deklamacyjny**, urządzony zeszł. tygodnia staraniem towarzystwa pomocy naukowej „Oświata" na dochód ubogiej młodzieży, bez różnicy wyznania, powiódł sie zarówno pod względem kasowym jak i artystycznym wybornie. Bylibyśmy niezawodnie w bardzo trudnem położeniu gdyby nam przyszło powiedzieć któremu mianowicie numerowi z obfitego programu należy się pierwszeństwo, wszystkie bowiem były wykonane z precyzyą i składały się na pięknie wykończoną całość. Część fortepianową objęły panny Koziołówna, Feigel i Likendorf, a w partyi wokalnej produkowali się panna Pawlikow i panowie Mateo tenor operowy i Teodor Borkowski. Oprócz niezrównanego chóru „Lutni" miało auditoryum ciekawą produkcyę chóru uczniów szkoły im. św. Magdaleny, pod kierunkiem p. Urbanka. Odśpiewał on z nadzwyczajną precyzyą i werwą „Wieniec melodyj narodowych" układu p. Urbanka do słów Wincentego Pola „Pieśń o ziemi naszej," a na ogólne zaś żądanie kilka jeszcze piosnek. Znany deklamator St. Konopka wypowiedział, ze zwykłą sobie werwą, ustęp Korzeniowskiego „Mąż czy konkurent" a na zakeńczenie ukazał się obraz z żywych osób układu prof. p. Młodnickiego przedstawiający apoteozę dobroczynności dla dziatwy szkolnej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Bank austro-węgierski.** Rachunki przekazowe (*giro-conto*). Od 2 stycznia roku przyszłego bank wprowadza nietylko w głównych swoich siedzibach, w Wiedniu i Peszcie, ale i we wszystkich filiach rachunki przekazowe pod następującemi warunkami: Każdy ma prawo, uczyniwszy pewną wpłatę w banku, żądać otwarcia sobie rachunku przekazowego. Właściciel konta ma prawo należnością swoją dysponować czekami, żądając wypłaty sumy za czekiem, lub przepisania jej na inną osobę, która również posiada rachunek przekazowy w banku. Przepisywania z konta na konto uskutecznia bank bezpłatnie bez względu na to, czy obydwa konta prowadzone są w jednem miejscu, czy też w rozmaitych miejscowościach. I tak p. X. może żądać przepisania 10.000 zł. ze swojego konta w Wiedniu na konto p. Y lub Z, mającego swoje konto przekazowe w kantorze banku we Lwowie lub w Pradze. Za prowizyą $^1/_4$ od tysiąca, czyli 25 ct. 1.000 złr. uskutecznia bank dla właścicieli kont przekazowych inkasa weksli. Od należności na koncie przekazowem, którą każdej chwili dysponować można, bank procentu nie opłaca. Dodać należy, iż niemiecki bank Rzeszy, oddawna zaprowadził u siebie te same konta przekazowe, a w Anglii i Francyi przeważna część obrotów pieniężnych odbywa się za pośrednictwem rachunków przekazowych a nie gotówką.

— **Z Izby handlowo - przemysłowej.** Termin do wnoszenia zgłoszeń na wystawę międzynarodowę dla industryj i umiejętności w Bruksellі 1888, przedłużony został do końca grudnia 1887.

Zgłoszenia wnosić należy do komitetu wykonawczego tejże wystawy (*An das* Comité Executif *des internationalen Wettstreites der Wissenschaften und der Industrie*, rue de Palais *in* Brüssel).

Program i regulamin wystawy przejrzeć można w biurze Izby handlowo - przemysłowej we Lwowie.

Lwów, d. 9 grudnia 1887.

Prezydent: *Simon* m. p.

Sekretarz: *Bodyński* m. p. radca ces.

— **Kolej Karola Ludwika.** *Fremdenblatt* pisze: „Utrzymują się ciągle pogłoski, że kolej Karola Ludwika nosi się z myślą konwertowania swych $4^1/_2$-procentowych pryorytetów, chociaż obecna sytuacya nie zdaje się nadawać do tej operacyi. Faktem jest, iż syn znanego bankiera, tajnego radcy Mendelsohna w Berlinie, który bawił temi dniami w Berlinie doręczył zarządowi kolei Karola Ludwika kompletnie wypracowany projekt konwersyi. Zdaje się jednak, iż zarząd pomienionej kolei nie weźmie w chwili obecnej tego projektu pod rozwagę.

— **Kampania cukrowa.** Z 207 cukrowni, które były w ruchu roku bieżącego, tylko 60 zameldowało związkowi centralnemu przemysłowców cukrowniczych ostateczny rezultat swej kompanii. Fabryki te były w ruchu ogółem 2913 dni, przecięciowo tedy przypada na jedną fabrybę 48·5 dni (w roku zeszłym 5021 dni, czyli przecięciowo na jedną fabrykę 83·7 dni, obecnie tedy ruch obniżył się o 42 procent).

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 13 grudnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·20 do 6·70. Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·35 do 4·80, Jęczmień browarny 4·— do 5·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·85 do 4·40. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 44·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·60 Rzepak 9.50 do 10·—. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·10 do 6·60, żyto 4·20 do 4·65, jęczmień browarny 3·75 do 6·50, owies 3·70 do 4·30, groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·50 do 10 50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 43·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6 — do 6·50 żyto 4·05 do 4·55, jęczmień 3 50 do 6·— owies 3·60 do 4·—, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 43·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6 35 do 7·—, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·— do 4·50, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 10 70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45.— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23·50 do 24·— zł.

Usposobienie wyczekujące.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 13 grudnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2256 sztuk opasowego i 599 sztuk chudego, ogółem 2855 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 368 sztuk opasowych i 86 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 122 sztuk. Ogółem przypędzono o 675 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 8 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był z początku dość ożywiony, przy końcu utrudniony. Ceny prawie się nie zmieniły w porównaniu z zeszłym tygodniem, jednak towaru galicyjskiego poprawiły się. Nie sprzedano 80 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 53 zł., towar przedni po 54 do 58 zł., wyjątkowo po 50 do 62 zł.; węgierskie woły opasowe po 47 do 53 złr., towar przedni po 54 do 59 zł., wyjątkowo po 60 zł.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 48 do 54 zł, towar przedni po 55 do 60 zł., opasowe krowy po 48 do 50 zł.; buhaje po 42 do 51 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 42 do 46 zł. za cetnar metryczny a 20 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował wczoraj na osobnem posłuchaniu nowo-mianowanego przy Najw. Dworze posła japońskiego hr. Todę i odebrał od niego listy uwierzytelniające.

Pol. Corr. pisze: Jak nam donoszą, Ministerstwa obron krajowych obu połów Monarchii porozumiały się już co do traktowania tych osób podlegających służbie w pospolitem ruszeniu, które pragną odbywać tę służbę w tej połowie państwa, której nie są obywatelami. Postanowiono, iż tego rodzaju podania, o ile dotyczą szeregowców, mają być odrzucone, natomiast oficerowie pospolitego ruszenia wszystkich kategoryj mogą wnosić prośby o odbywanie służby w innej połowie Monarchii, niż w tej, której są obywatelami.

Z Pesztu donoszą, że dep. Helfy zapowiedział 10 b. m. w klubie niezależnych, iż zamierza interpelować rząd z powodu nagromadzenia wojsk rossyjskich na granicy galicyjskiej; po długiej dyskusyi klub wyraził zdanie, iż rzecz nie jest jeszcze dość dojrzała, aby miała być przedmiotem interpelacyi i pozostawił dep. Helfy'emu we własnem imieniu postawić ją, gdy uzna chwilę za stosowną.

Do Berlina przybył przedwczoraj królewicz grecki.

Cesarz lekkiem niedomaganiem powstrzymany nie mógł być na uczcie, danej na cześć królewicza. Cesarz zjadł obiad sam a potem przyjmował królewicza a następnie sekretarza stanu hr. Bismarcka.

Królewicz grecki odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Grecyi.

Pielgrzymka katolików niemieckich do Rzymu z okazyi jubileuszu papieskiego została naznaczoną na ostatnie dnie kwietnia.

Ukaz carski nakazuje wprowadzenie języka rossyjskiego jako wykładowego w niemieckich szkołach parafialnych w południowej Rossyi.

Z wyższego polecenia donosi urzędowy *Praw. Wiestnik*, że toast cara na cześć cesarza Wilhelma, jako najstarszego kawalera rossyjskiego orderu wojskowego św. Jerzego, był przyjęty z hucznym zapałem i kapela odegrała hymn pruski.

Dzienniki petersburskie podnoszą pokojowe postanowienie Austryi niewysyłania na razie żadnych wojsk do Galicyi, aby Rossya nie wzięła tego za prowokacyę.

W Bukareszcie spodziewają się, iż po załatwieniu najważniejszych spraw parlamentarnych, Izba deputowanych zostanie rozwiązaną i rozpisane nowe wybory. Ostatecznej decyzyi wprawdzie jeszcze nie powzięto, jednakże uważają za rzecz niewątpliwą, iż w kołach rządowych wzięto na seryo pod rozwagę tego rodzaju postępowanie, a to ze względu na zachowanie się opozycyi, która skutkiem tendencyjnych interpelacyj stara się systematycznie podkopywać zaufanie ludności do władz.

Z Bukaresztu telegrafują: We wszystkich powiatach przygotowują manifestacye zaufania dla rządu a protesta przeciw postępowaniu opozycyi.

Wszystkie umiarkowane dzienniki francuskie wystąpiły z ostremi artykułami przeciw wichrzeniom prasy nieprzejednanych. *Journal des Debats*, *Republique Française* i *Soleil* oskarżają prasę demagogiczną o wykroczenia przeciw powszechnemu dobru republiki i domagają się rewizyi ustawy prasowej z roku 1881 w duchu możliwego ścieśnienia. Zaznaczają przy tej sposobności, że w kołach parlamentarnych zapanowało głębokie niezadowolenie i oburzenie z powodu przedłużającego się przesilenia ministeryalnego.

National wystąpił bezpośrednio przeciw członkom najskrajniejszej lewicy, która ustnie i w swoich organach poważa się grozić nowemu prezydentowi, gdyby się nie okazał powolnym dla zachcianek radykałów.

Journal des Debats oświadcza, że to prasa demagogiczna, bezwzględna, przez namiętne swoje wycieczki, uzbroiła dłoń szalonego Aubertina przeciw Ferryemu.

Ranny Ferry przebył, jak zapewniają gorączkę i ma się już znacznie lepiej.

Według depesz wczorajszych Tirard, podjąwszy się złożenia ministeryum, zapewnił, iż otrzymał przyrzeczenie wejścia do gabinetu od pp. Fage, Viette, Sansleroy, Flourens i generała Fevrier.

Według doniesień z Londynu, uwięziony został deputowany z hrabstwa Cork, Hooper, za ogłoszenie w dzienniku swoim *Cork Herold* sprawozdań z nieuprawnionych zgromadzeń członków ligi narodowej irlandzkiej.

Sędzia śledczy w Londynie, p Vaughan, oddalił bez skutku żądanie prezesa gabinetu, lorda Salisbury'ego, który żądał, ażeby deputowany Bradlaugh był wezwany do odpowiedzialności za to, iż obwinił publicznie Salisbury'ego, jakoby ten przed rokiem wspierał pieniędzmi zgromadzenia na Trafalgar Square, gdy szło o cele agitacyjne. Sędzia odrzucenie skargi motywował oświadczeniem, że „odnośne twierdzenie Bradlaugha nie zdołało zgoła wpłynąć na bezstronny wyrok sędziowski w sprawie oskarżonych o zaburzenia“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości przesłane wszystkim sądom, z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, w sprawie ułatwień należytościowych przy poprawianiu ksiąg gruntowych.

Wiedeń, 13 grudnia. (*T. p.*) Dzisiejsza *Presse* reprodukuje w całości korespondencyę wiedeńską *Gazety Lwowskiej* o ustawie drogowej galicyjskiej, przypisując jej wielkie znaczenie.

Wiedeń, 13 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj rozpoczęła ankieta w sprawie projektu ustawy o domach składowych (*Lagerhäuser*) i warrantach swoje prace. Rząd przedłożył projekt odpowiedniej ustawy, o którym to projekcie zwołani eksperci mają wydać zdanie. Jako ekspert z Galicyi był obecny Abrahamowicz imieniem Towarzystwa rolniczego lwowskiego.

Wiedeń, 13 grudnia. (*Tel. pr.*) Samobójstwo generał-porucznika Greinera znanego także we Lwowie, nastąpiło wskutek długów lichwiarskich.

Peszt, 13 grudnia. Deputowany Literoty zmarł skutkiem rany odniesionej w pojedynku. Sekundanci: Litwaty, Daradai i Abenyi, którzy to dwaj ostatni są członkami Izby deputowanych, oświadczyli, że przyczyną pojedynku było to, iż przeciwnik Literoty'ego adwokat Pusztely rozgłaszał, że Literoty odmówił dawniej w pierwszym wypadku honorowej satysfakcyi. Skutkiem tego został wyzwany przez Literoty'ego.

Sofia, 13 grudnia. Minister sprawiedliwości usunął z urzędu prokuratora, który kazał bezprawnie aresztować poddanego francuskiego Bonifay'a. Takie usunięcie jest najwyższą w podobnych wypadkach prawnie przewidzianą karą.

Berlin, 13 grudnia. Wedle *Kreuz Zeitung*, cesarz Wilhelm wręczył przedwczoraj królewiczowi greckiemu gwiazdę orderu orła czarnego, którą sam nosił na piersiach.

Berlin, 13 grudnia. Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj po południu w. ks. Katarzynę, która przybyła tu wraz z córką w niedzielę, i zaprosił je na obiad.

Berlin, 13 grudnia. (*Tel. pr.*) Stan zdrowia księcia Bismarcka nie wzbudza obaw, miał on napad boleści żołądka, który wkrótce minął. Dr. Schweininger wrócił z Friedrichsruhe do Berlina.

Berlin, 13 grudnia. (*Tel. pryw.*) Umowa między Niemcami a Austryą dotycząca przedłużenia traktatu handlowego została przedłożona wczoraj parlamentowi.

Berlin, 13 grudnia. *Nat. Ztg.* ogłasza pismo cesarzewiczowej niemieckiej w którem powiedziano: Któż może odgadnąć jak długo jeszcze pozwoli Opatrzność żyć cesarzewiczowi? Jeżeli jednak widzi się go tak świeżo, kwitnąco wyglądającego można tylko zaufać jego siłom i dzielnej naturze. Z tąd też budzi się nadzieja, że nie zabraknie mu sił do wykonywania ciążących na nim obowiązków, chociaż w najpomyślniejszym nawet razie, będzie musiał ochraniać się i jak najmniej używać głosu.

Petersburg, 13 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki tutejsze piszą w duchu pokojowym i obwieszczają, że koncentracye wojsk na granicy nie miały żadnego prowokacyjnego celu.

Paryż, 13 grudnia. Stan zdrowia Ferry'ego poprawia się ciągle. Lekarze jednak zabraniają mu jeszcze wychodzić z domu.

Paryż, 13 grudnia. Gabinet został utworzonym. Urząd prezesa gabinetu i tekę skarbu objął Tirard, tekę spraw zagranicznych Flourens, tekę sprawiedliwości Fallières, spraw wewnętrznych Sarrien, marynarki Mahy, robót publicznych Loubet, tekę handlu Dautresme, rolnictwa Viette, oświaty Faye, tekę wojny gen. Logerot.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 grudnia 1887, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn 28·75 Węg. akcye kredyt. 279·50, Akcye anglo-austr. 105·—, Akcye banku Union 202.75 Akcye kolei Karola-Ludwika 200·—, Akcye kolei północnej 244·50 Akcye kolei południowej 86·—, Akcye kolei Alföld 171 50. Akcye kolei Elżbiety 221·75 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 210·— Akcye kolei węg. północno wschodniej 153·50 Wiedeńskie losy 129 50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw w złocie —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —.—, Losy regulacyi Cisy 122·— Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 97·95, Akcye związkowego banku 86·—, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·10 35, Węgierskie losy 121·—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 216 50 — Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 12 grudnia 1887, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 275 30 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 200 50, Południowa —·—, Renta papierowa 79·35, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9.99.—, Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 13 grudnia 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredy[illegible]e 275·25, Anglo-Austr. —.—, Unionbank 203·50, Kolej Karola Ludwika 199·25. Południowa 86·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 101 50 [G]alic. oblig. indemn. —·—, do —·— $4^1/_2$% listy zastawne banku krajowego 95.25 $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 10.—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 12 grudnia 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·25 do 25·37 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·39 do 7 41 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 158·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 95.80, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 50.75 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—. —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Do dzisiejszego numeru dołącza się przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za miesiąc grudzień.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887.

Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed połudn. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg z Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 grudnia 1887.

Hotel Angelski.

Pp. J. Pietruski z Sokołowa, Dr. J. Harajewicz z Krakowa, K Monne z Przemyśla, S Loewennh-rz z Brodów.

Hotel Europejski.

P J Ex-ell. dr. D iuajewski z Wiednia, A. h- Z m j ki z Krakowa, E. Münster z K-ts-z, R K tka z Wied i a A. Tabora z Cze niowiec, M. N f li z Wiednia.

Hotel Francuski.

Pp S hr. Jabłon wski z Zagórza, J. hr. Mycielski z By-zkowic, E. Decker z B d nbach, W. My zkow-ki z Niebylec, Dr. J. Czeczman z Stanisławowa, J. Schlein z Wiedn a, G. Tendo z Londynu.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Gracka

sekundaryusz szpitala powszechnego

ul. ***Łyczakowska l. 19. A.***

ord. od 3—5.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 grudnia 1887

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	1.9	—	202	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	212	—	214	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	85	99	85
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	80	102	80
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	95	25	96	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	75	101	75
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	—	96	—
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	100	75	101	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	91	25	92	25
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	96	—	97	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	50	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	50	104	50
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	75	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	93	60	94	60
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	33	50	35	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	89	6	—
Napoleondor	9	95	10	5
Półimperyał	10	28	10	38
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	$09^1/_2$	1	$11^1/_2$
100 marek niemieckich	61	75	62	45

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 10 grudnia 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.10	79.30
luty-sierpień	79.—	79.20
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.95	82.15
kwiecień-październik	82.—	82.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133.25	133.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.—	139.—
„ „ 1864 po 100 złr.	164.—	165.—
„ „ 1864 po 50 złr.	164.—	165.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	94.20	94.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	110.70	111.95
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	103.75	104.25
Galicyi	103.50	104.—
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.—	104.70
Węgier	104.—	104.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.50	106.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	275.25	275.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	874.—	876.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	343.—	345.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2490.—	2495—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.50	201.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	212.50	213.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	222.40	222.70
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85 75	86 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158 75	159 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.50	103.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	99.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	95.25
„ „ „ „ „ po 5 prc.	101.30	102 —
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.30	102.—
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	95.25	96.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	98.70	99.20
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	—.—	101.50
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	—.—	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	—.—	100 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.—	100 50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	99.50	99.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	80.25	80.75
z r. 1884	88.25	88.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	— —	98.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	181.—	181.50
Clarego po 40 zł. m. k.	49.—	50.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.50	29.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23 25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	52.25	53. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.50	45.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 35	17.75
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.30	11.65
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.30	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34 —	34.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137·—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	41 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46 50	47. —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. k.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 30	126 75
Paryż za 100 ft.	49.80 —	49.85 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.[illegible] —	5.[illegible] —
„ pełnej wagi	5.[illegible] —	5.96 —
Korona	—.—.—	—.— —
20 frankówka	9.93.50	10 01.—
Rossyjski półimperyał	10.35.—	10 37 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 12. grudnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	10
„ „ „ w srebrze	81	60
Renta w złocie	110	40
5 prc. austr. renta marcowa	93	40
Akcye banku wiedeńskiego	875	—
„ „ kredytowego	274	70
Londyn	126	30
Napoleondor	10	—
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	61	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 41060 (8685 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Peczeniżynie.

Obrót tytoniowy po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1 października 1886 do końca września 1887, 29287 złr 52 ct. zaś znaczków stempl. i blankietów weks. 3519 złr. 95 ct. Razem 32867 złr. 47 ct. a w

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i w wadyum w kwocie 100 złr. można wnieść najdalej do 21 grudnia 1887 do 2 godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między offerentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. skarbowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

C. k powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 7 grudnia 1887.

L. 6996 (8651 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Sobestyana Ciotkosza przeciwko Maryannie i Katarzynie Lipom pto 4 złr 52 ct. zpn. przedsiewezmie dnia 9 stycznia i 13 lutego 1888 o 11 godzinie z rana w Ropczycach w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod nr. 90/250. w Nawsiu położonej, tychże dłużniczek własnej.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 24 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, dnia 17 listopada 1887.

L 15509 (8545 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Kosowiczowi i spadkobiercom ś. p. Piotra Boligłowy a to Michałowi Błotnickiemu, Wasylowi Błotnickiemu, Annie Błotnickiej i Michałowi Błotnickiemu o zapłacenie ośmiu rat po 6 złr. i jednej raty w kwocie 6 złr. 32 ct. wa. z prn. zawiadamia, iż dnia 10 stycznia 1888 i dnia 15 lutego 1888 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności ped lk. 54 Ponikowicy małej położonej, wyk. hip, 246 księgi gruntowej gminy katastralnej Ponikowica mała objętej, dotąd na imię ś. p. Piotra Boligłowy zaintabulowanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 200 złr. wa. przyjęta, zakłąd zaś wynosi 10 prc. takowej.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 24 sierpnia 1887 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby dla jakiegokolwiek powodu uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanowiony został kuratorem Adam Studziński w Brodaah.

Brody, dnia 4 października 1887.

L. 3768 (8612 1—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności ogólno rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 173 złr. 35 ct. i 70 złr. 21 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 97 wyk. hip. l 29 gminy Podjarków objętego, dłużnika Sinka Cebrowskiego własnego, w dniach: 10 stycznia i 15 lutego 1888 o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym terminie gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie i niżej tej ceny sprzedane zostanie.

Cena wywołania 800 złr.

Poręczne 80 złr.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Wajdowski c. k. notaryusz w Bóbrce.

Resztę warunków w registraturze ts. przeglądnąć można.

C k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 30 września 1887.

L. 8390 (8621 1—3)

Dnia 12 stycznia i 9 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 154 i 363 w Cewrkowie położonej, dłużnika Salamona Königa własnej wykazem hipot. l. 87 objętej w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 300 złr w. a. zpn.

Cena wywołania 1000 złr. w. a.

Wadyum 100 złr w a.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Jan P s ęp k kandydat notaryalny w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów, 26 listopada 1887.

L. 40024 (8628 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowa sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Mielnicy.

Obrót tytoniowy po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1 listopada 1886 do końca października 1887 25476 złr. 85 ct., zaś znaczk. stemplow. i blank. wekslow. 4648 złr. 40 ct. razem 30125 złr. 25 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i w wadyum w kwocie 80 złr. można wnieść najdalej do dnia 29 grudnia 1887 do 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. skarbowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi. Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Kołomyja, dnia 1 grudnia 1887.

L. 48522 (8443 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w kwotach 201 złr. 32 ct.. 202 złr. 12 ct*,) 202 zjr. 95 ct. i 1511 złr. 64 ct. z przyn. odbędzie się dnia 17 stycznia i 16 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do masy spadkowej ś. p. Magdaleny Kistryn wedle wyk. hip. 196 II. k. B. poz. 3 i 4 należącej realności pod l. 225³/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta mianowicie na pierwszym tylko wyżej ceny wywołania, 13.433 złr. 80 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania, nie niżej jednak kwoty 4.477 złr. 94 ct. sprzedaną zostanie, dalej, że jako wadyum kwota 1.343 złr. 38 ct. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 września 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dułęba mianowany został.

Lwów, dnia 26 listopada 1887.

*) W gaz. Nr. 280 wydrukowano mylnie 201 złr. 12 ctn. zamiast 202 złr. 12 ct.

L. 7369 (8652 1—3)

Ck. sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że dnia 15 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888 godzina 10 rano, odbędzie się w sprawie Bernarda Rosmarina przeciw Izakowi Sigal o 167 złr. 57 ct. egzekucyjna licytacya ⁵/₆ części realności wykazem hipotecznym 266 księgi gruntowej gminy Witków nowy objętej.

Na pierwszym terminie będzie realność ta zenę szacunkową, na drugim i poniżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 341 złr. 33 ct.

Wadyum wynosi 35 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata Brzechowskiego w Radziechowie.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów, dnia 20 września 1887.

L. 6419 (8617 1—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie należytości Józefa Siennickiego w kwocie 14 złr. 67 i ¹/₂ ct. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności Anny Kaliciny nr. k. 97 w Biezdziedzy w. h. l. 97 w dwóch terminach dnia 19 grudnia 1887 i dnia 19 stycznia 1888 każdym razem o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie.

Cena szacunkowa oraz wywołania 260 złr.

Wadyum 26 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Adamski adwokat w Jaśle.

Jasło, dnia 4 października 1887.

L. 7672 (8615 1—3)

W tut sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 stycznia 1888 powyżej ceny szacunkowej 7408 złr. zaś dnia 20 lutego 1888 nawet poniżej takowej jednak nie poniżej 1200 złr. zpn. licytacya realności l. 318 jak ks. Dom. pag. 478, nr. 5 i 6 Haer Majera i Feigi Tlieger własnej w Jaworowie położonej na rzecz wspólnej kasy sierocińskiej w Jaworowie pto reszty sumy 1200 złr. zpn.

Cena wywołania 7408 złr.

Wadyum 370 złr. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tudzież dla wierzycieli hipotecznych ustanowionym został kurator p. Mikołaj Hołub w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy
Jaworów, dnia 30 października 1887.

L. 9664 (8616 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Jaśle, odbywać się będzie celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 3721 złr. 17 ct. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności małżonków Józefa i Anieli Gettlichów nr. k. 57 w Jaśle w. h. l. 57 dnia 9 stycznia i 6 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena szacunkowa oraz wywoławcza 6.040 złr.

Wadyum 604 złr.

Kurator pan dr. Roman Adamski adwokat krajowy w Jaśle.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Jasło, dnia 25 listopada 1887.

L. 74965 (8658 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy opaski fazynowej wykonać się mającej w r. 1888 na Wisłoce pod Lisówkiem, odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnobrzegu 10 stycznia 1888 r. publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 4213.06 złr.

Chcący do licytacyi przystąpić winni wnieść oferty należycie ułożone i w wadyum 5% od ceny fiskalnej zaopatrzone, do godziny 12 w południe wyżej wspomnianego dnia do c. k. starostwa w Tarnobrzego, gdzie także plan i warunki budowy przejrzane być mogą.

Oferty nie ułożone podług przepisu, lub po terminie podane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
we Lwowie dnia 6 grudnia 1887.

L. 5164 (8597 2—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 9 stycznia 1888 i 13 lutego 1888 o goozinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności w Dólnej wsi położonej, według lwh. 277 ks. grt. tejże gminy Józefa, Małgorzaty, Franciszka i Maryanny Szklarzów własnej na rzecz wspólnej kasy sierót w Myślenicach pt. 400 złr aw.

Cena wywołania 300 złr. aw.

Wadyum wynosi 30 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 16 października 1887.

L. 6869 (8592 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jageta przeciw Andruchowi Machoń o zapłacenie 222 złr. 92 ct. aw. zpn. przeprawadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu ciała hip. wk. l. 73 i ²/₃ części ciała hip. wk. l. 74 gminy Berteszów objętych dłużnika własnych i II ciała hip. wk. l. 13 tejże gminy objętego Piotra Czmyra własnych w dwóch na dzień 10 stycznia i 15 lutego 1888 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tego sądu wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania pierwszego ciała hip. stanowi cena szacunkowa 671 złr. 50 ct drugiego ciała 200 złr. zaś trzeciego ciała 10 złr. aw. poręczne 68 fl. 20 fl. i 1 złr. aw. iż ciała powyższe na pierwszem terminie nie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś ostanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 6550 (8591 2—3)

Wadowicki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Jakóba Heubluma w kwocie 339 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 stycznia i 14 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. kons. 143 w Zembrzycach w księdze gruntowe lrh. 175 na Antoniego i Maryannę Mirochów zapisanej.

Cena wywołania 516 złr.

Wadyum 52 złr.w

Resztę warunkóze licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Wadowice, 16lipca 1887

Księgi gruntowe.

L. 276 (8647)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyło do powszechnego przeglądu projekt księgi gruntowej gminy Tylmanowa, wyznaczając termin do zarzutów do dnia 20 grudnia 1888.

Krościenko, 10 grudnia 1887.

L. 193 (8635)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła arkusze posiadania dla gminy katastralnej Nawsie do powszechnego przejrzenia z terminem do zarzutów po dzień 22 grudnia 1887.

Ropczyce, 10 grudnia 1887.

Konkursa.

L. 17819 (8657 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Brzeżanach.

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami pięcioletniemi i dodatkiem aktywalnym w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 dz u. p. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 25

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31 grudnia 1887.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 2 grudnia 1887.

L. 755 (8659 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Dyrektora w c. k. gimnazyum wyższem w Sanoku.

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami pięcioletniemi, z połową dodatku aktywalnego, z dodatkiem za kierownictwo i relutum na pomieszkanie w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 dz. u. P. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 dz. u. P. nr. 25.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31 grudnia 1887.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
we Lwowie, dnia 6 grudnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 47136 (8533 2—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie prostując na prośbę Emila Schenka de praes. 10 listopada 1887 l. 47136 tusądową uchwałę z 15 października 1887 l. 39117 w nr. 253, 254. 255 „dziennika urzędowego“ Gazeta Lwowska“ ogłoszoną podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Emila Schenka de praes. 17 czerwca 1887 l. 25568 wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem wycinku z rejestru na tajne donieszenia z roku 1863 wystawionego przez c. k. powiatową Dyrekcyę skarbową w Tarnowie z dnia 7 grudnia 1863 nr. 979 jako potwierdzenie na zrobione przez Salomona Haara tajne donieszenie o dopełnionych przekroczeniach dochodów skarbowych w gorzelniach w Głobikówce, Dąbrowie, Chorzelowie, Jastrząbce i Olesnu i wzywa posiadacza tego wycinku, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ogłoszenia edyktu, wycinek ten tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, wycinek rzeczony na prośbę Emila Schenka za amortyzowany uznany będzie.

Lwów, 26 listopada 1887.

L. 13688 (8230 3—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Irzykiewicza, tudzież w razie jego śmierci nieznanych jego spadkobierców, że pod dniem 15 października 1887 l. 13688 przeciw nim przez Jadwigę Julię Wandę ks. de Ligue w tutejszym sądzie obwodowym pozew o intabulacyę i wykreślenia intabulowanej w stanie ciężarów majętności Załuże celem zapłaty 9300 złp. czyli tej sumy 9300 złp. wniesiony został.

Wzywa się przeto Ignacego Irzykiewicza względnie jego spadkobierców, by możliwe środki obrony ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Sternklar w Tarnopolu (zastępcą adw. dr. Weisstein) wskazali lub też dla bronienia praw swych innego zastępcę sądowi tutejszemu podali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem przeprowadzoną i załatwioną będzie.

Tarnopol, dnia 22 października 1887.

Ogłoszenie licytacyi (8582)

Dnia 18 i 19 grudnia 1887 o 9 godzinie rano sprzedane zostaną w dobrach Gropana pod Seretem drogą publicznej licytacyi: 45 koni, pomiędzy temi 16 klaczy zapłodowych (matek) dalej ogiery 2 czteroletnie, 1 trzyletni, 2 dwuletnie, 5 jednoletnich, oraz kilka młodych klaczy, również 59 sztuk bydła rogatego, jako to: 5 krów rasy berneńskiej, reszta zaś przedniego chowu, krowy i jałówki, 58 sztuk nierogacizny 68 sztuk owieo, jakoteż powozy, sanki i szory.

Do licytatyi tej zaprasza się chęć do kupna mających z tem nadmienieniem, że do Gropany tak ze stacyi kolej Czerepkoutz, jakoteż ze stacyi Hadikfalva (kolei Lwów Czerniowce-Jassy) dojechać można w godzinę.

Na jednej i drugiej z wymienionych stacyi oczekiwać będą dnia 17 grudnia br. po południu podwody napodjezdnych.

Od władzy opiekuńczej spadkobierców Dominika barona Kapri i Antoniny baronowej Kapri.

Gropana, 6 grudnia 1887.

Konkurs. 8629

Zwierzchność gminna miasta Zatora ogłasza konkurs na posadę sekretarza a zarazem i kasyera przy tutejszym urzędzie miejskim z płacą roczną 500 złr. w. a która po roku zadowalniającej służby na 600 złr. w. a. podwyższoną zostanie.

Przy objęciu posady należy złożyć kaucyę służbową w wysokości płacy rocznej

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w dokumenta kwalifikacyjne do urzędu miejskiego w Zatorze najpóźniej do dnia 15 stycznia 1888 rokn.

Zator, dnia 12 grudnia 1887.

20 parcel do sprzedania

przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Bliższe informacye udziela właściciel 6996

Emil Bertemilian Brajer.

L. 32167 III. 8631

C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska (linie austryackie).

Sprzedaż

różnych przedmiotów w drodze licytacyjnej.

Dnia 20 grudnia b. r. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w lokalnościach magazynu frachtowego na stacyi lwowskiej, w myśl § 61 regulaminu ruchu, publiczna licytacya różnych przedmiotów, które najwięcej ofiarującemu za gotówkę Między przedmiotami sprzedać się mającemi, znajdują się blaszane naczynia, kosioł, płótno, źwierciadła, rum etc.

Lwów, w grudniu 1887.

Dyrekcya ruchu.

Kaszel i katary.

W obecnej porze, kiedy kaszle, bóle gardła i katary są niemal w każdym domu, zalecają się następujące w skutki wypróbowane znakomite środki lecznicze **premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.**

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te zawierają roślinne, balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawiennie oddziaływające. Działają niezawodnie w kaszlach, zaflegmieniach, grypie i wszelkich kataralnych cierpieniach płuc i krtani.

Cena 50 ct.

Sławny proszek od kaszlu
„Fiakerpulver“
wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Proszek ten uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu duszność oraz kaszel.

Cena 30 ct.

Prawdziwe ziółka piersiowe
dra SEEBURGERA.

Wedle oryginalnej recepty sporządzone, działają ziółka te z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, kapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Powyższe wyroby z wszelką starannością z wymienionych skutecznych składników sporządzone, działające niezawodnie, a skutek tychże liczne świadectwa lekarzy oraz osób prywatnych stwierdzają.

Strzedz się przed bezwartościowemi naśladownictwami. 7905

Główny skład powyższych środków w aptece

Henryka Blumenfelda

we **Lwowie** (plac Krakowski).

Sodowe pastylki mineralne 6820

przeciw chrypce i kaszlowi najlepszy środek domowy. Jadna z tych pastylek rozpuszczona w ustach podczas ostrego powietrza, chroni od **kataralnego przeziębienia gardła, krtani i płuc.** Gdzie takie choroby już wystąpiły, tam działają wyrabiane z **najlepszych źródeł mineralnych sodowych** pod kontrolą król. radcy sanitarnego, pana dr. STOELLZINGA, pastylki sodowe z równym skutkiem jak same źródła, rozwainiając flegmę, **przy przewlekłych nieżytach** a nawet przy **wybitnej gruźlicy,** okazały się **sodowe pastylki mineralne,** używane często w większej ilości rozpuszczone w letniej wodzie sodowej jako znakomity środek przeciw męczącemu kaszlowi i osłabieniu. Usuwając zboczenia w trawieniu, **zaparcie żywota i nieżyt jelit,** stwarzają warunki do lepszego odżywiania organizmu i są przeto drogocennemi dla ozdrowieńców po **zapaleniu opłucnej i płuc.** Dla chorych, cierpiących na **hemeroidy, lekkie obrzmienie wątroby i długotrwałe zaflegmienie,** są pastylki sodowe jako produkt przez naturą samą wytworzony, najskuteczniejszym środkiem leczniczym, który, używany przez kobiety i dzieci, w wielu rodzinach i zakładach, otrzzmał prawo obywatelstwa, działając ze skutkiem, przez lekarzy potwierdzonym, przeciw podrażnieniu i zaflegmieniu. **Sodowe pastylki mineralne** są do nabycia w pudełkach po 66 cnt. **we wszystkich aptekach.** Główny skład dla Austro-Węgier **c. k. nadworny skład wód mineralnych,** Wiedeń I, Wildpretmarkt 5.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa



Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE : w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy z środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* **BORDEAUX**

Znajduje się we Lwowie w aptekach : PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla ; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.

Sławne suche drożdże

z fabryki Ad. Ign. Mautnera w Wiedniu 863

niezawodne w fermencie

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. 8454

Na gwiazdkę

dla uczącej się młodzieży najodpowiedniejszy podarek poleca 8661

Księgarnia Polska

L. K. Bartoszewiczowej,

we Lwowie, plac Halicki L. 14

dzieło znakomitego pisarza włoskiego

Edmunda d'Amicis'a

Serce (Il cuore).

Cena egzemplarza broszurowanego 2 złr., kartonowanego 2.25 złr., w ozdobnej oprawie 2.60 złr. ze złoconemi brzegami 3 złr.

L. 1410. (8578 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1888 został po myśli §. 30 ust. o Repr. powiatowej wyłożony w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej.

Brody, dnia 9 grudnia 1887.

Korzystna realność do sprzedania z wolnej ręki i pod bardzo korzystnemi warunkami. dwa domy drewniane, prawie nowe, budowane przed kilku laty, oba frontowe. przy gościńcu przemyskim, obejmują 4 pokoje, kuchnię i spiżarnię, piwnicę murowaną, suchą i dużą, studnię na podwórzu, budynki do gospodarstwa przynależne wszystkie dylowane i nowe, gospodarstwo oparkanione, ogrody ogrodzone, i tak jest urządzone dogodnie dla gospodyń, że z każdego okna widać czynność sług lub młócenie w stodole. Ogrodu jest dwa morgi, pola ornego dobrej gleby 14 morgów, łąki 2 morgi. Bliższą wiadomość listownie udzieli właścicielka pod adresem A, Olszewska w Mościskach. Stacya kolei Karola Ludwika w miejscu. Pośrednictwo wyklucza się. 8556

Na gwiazdkę

poleca księgarnia

O. Zukerkandla i Syna

w Złoczowie,

jako najstosowniejszy i najpiękniejszy podarek

„Biblioteczkę dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce."

Dotychczas wyszło 14 książeczek, każda w pięknej i trwałej oprawie.

Książeczka XIV pod tytułem:

„Dawni królowie tej ziemi" zawiera 39 pięknych wizerunków królów polskich.

z odpowiednim tekstem wierszowanym pióra znanego poety Władysława Bełzy

Cena tej książeczki 40 ct. w. a.

Cały zbiór, t. j. 14 książeczek, cena 3 złr. 55 ct. Przesyłając kwotę 3 złr. 55 ct. za przekazem pocztowym wprost do naszej księgarni, otrzyma 14 książeczek franko na miejsce.

Równocześnie opuściło druk nakładem powyższej księgarni dzieło p. t.

Kraszewski J. I. Plauta Komedyj pięciu parafrazy.

Cena 1 egzemplarza zbroszurowanego 2 złr. w. a.

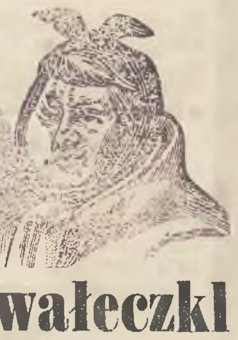
Tak „Biblioteczka" jakoteż powyższe dzieło jest do nabycia **w każdej księgarni.** 8511

Najlepszą ochroną

przeciw

przeciągowi i reumatyzmowi

są



Elastyczne wałeczki

w handlu

Alojzego Hübnera

Lwów, 8221

Ulica Karola Ludwika L. 13,

(dawniej cukiernia Rotlendera):

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje zarząd realności Emila Bertemiliana Brjera, Kazimierzowska 37. 4887

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp Mikolasscha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. 8482

Premiowana za swe wyroby na Wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie

Apteka pod „Złotym Słoniem"

HENRYKA BLUMENFELDA

WE LWOWIE

poleca następujące w skuteczności wypróbowane powszechnie za niezawodne uznane środki lecznicze:

Malaga z żelazem

najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności. Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom. — Cena 2 zł. w. a.

Malaga z Chiną.

Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający, wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. — Cena 2 zł. 50 ct.

Malaga z chiną i żelazem

najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrewnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. Przeciw chorobom, pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów, jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada. — Cena 2 zł. 50 ct.

MALAGA

z fosforanem wapniowym.

Wino to wprowadza do organizmu materję potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.

Cena 2 zł.

Wino pepsynowe z diastazą

środek działający niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach, pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Cena 2 zł.

Malaga z rebarbarum

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach, środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Cena 2 zł.

SYRUP

z podfosforanu wapna

(Syrop d'pypophospite de Chaux)

aptekarza Heuryka Blumenfelda we Lwowie.

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odpluwaniu, a usuwa się duszność, trudność w oddychaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 zł. 20 ct.

PHOSPHATE de FER

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Płyn ten podobny do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia obstrukcyi, nie osłabia żołądka i nie czerni zębów. Używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladości cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

Cena 50 ct.

SYRUP

z PODFOSFORANU

wapniowo żelazowego

apt. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Syrup ten łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w skrofułach. Po chorobach wycieńczających, syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

Cena 1 zł. 20 ct.

BOYVEAU

ROOB LAFFECTEUR

(SARSAPARYLIAN)

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Syrup ten oddawna już znany stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy, krew czyszczący środek. W szkrofułach, w chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.

Cena 1 zł. 20 ct.

PASTYLKI

przeciw niestrawności

wyrobu **aptekarza Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Pastylki te zawierają części składowe pastylek Vichy Bilin — Giesshübl i innych tego rodzaju pastylek.

W lekkich formach dyspepsyi a szczególnie w niestrawnościach przejściowych, znakomite oddają skutki.

Użycie: Po każdorazowem jedzeniu 2 lub 3 pastylki zażyć. Cena 50 ct.

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Pastylki te sporządzone z składników balsamiczno roślinnych, zawierają części, na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływujące. Skutek ich wypróbowany w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych niedyspozycyach płuc i krtani. Dla śpiewaków są te pastylki prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek, głos staje się czysty i pełny.

Cena 50 ct.

PASTYLKI

pepsynowe z diastazą

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom, szczególnie zaś w zastarzałych cierpieniach.

Cena 1 zł. 60 ct.

Ostrzeżenie:

Ponieważ przetwory te wyrabiane są z wszelką starannością i z wyśmienitej jakości składników, przeto ostrzega się Publiczność przed licznemi naśladownictwami i fałszowaniami i zwraca się uwagę na to, ażeby każda flaszka podpisem **Henryka Blumenfelda** i godłem apteki pod **„Złotym Słoniem"** we Lwowie, zaopatrzoną była.

Zamówienia uskuteczniają się zawsze odwrotną pocztą.

Broszurki, zawierające dokładne opisanie powyższych środków oraz liczne świadectwa o znakomitej skuteczności tychże wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. W ... raci Fiałkowskich.

Jagiellońska